
V
B J
C

UWAGA

Nad uwagą na koszta pogrzebowe w Wiedniu, przetłumaczoną z Niemieckiego na Polskie, y drukowaną w Wrocławiu y Lwowie Roku 1781.

Napisana y wydrukowana w Roku 1782.

Za pozwoleniem Zwierzchności.

Gratia dati in conspectu omnis viventis, & mortuo non prohibeas gratiam. Eccl. 7. v. 37.

Non frustra oblationes pro defunctis fiunt, non frustra preces, non frustra eleemosynæ. Hæc omnia spiritus disposuit, volens ut nos mutuum juvemus. Vide enim utilitatem: accipiet ille per te & tu per illum contemptis opibus inductus ad faciendum aliquid generosum: *& tu illi salutis, ipse vero tibi eleemosynæ factus est autor.* S. Joan. Chrysost. homil. XXI. in IX. Actuum.

Si cum defunctis res barbari comburunt, multo magis te cum defuncto propria mittere conveniens est; non ut fiant illis similia, sed ut hunc majori gloria circundes. Et si peccator quidem obiit, ut solvat peccata; si vero justus, ut mercedis fiat & retributionis accessio. Idem hom. LXIX. ad pop. Antioch. quod pecc. lug.

„Dalekim ieſt wcale od tego ażebym
„miał ganić pobożność gorliwą tych,
„ktorzy wſzelkim ſpoſobem ſtaraią ſię
„ratować duſze zmarłych. Kościoł nas
„uczy, że rzecz zbawienna ieſt modlić
„ſię do Boga za zeſzłych z tego świata;
„y tak każdy prawowierny Chrześcianin
„wierzy. W ten ſpoſob rad każdy z ca-
„łego ſerca, gdy Rodzicom ſwym, kre-
„wnym, y przyiaciołom oſtatnią mo-
„że uczynić przyſługę po ich zgonie.
„W dobrym więc rozumieniu takowy
„wydatek niemam za zły, áni go ga-
„nić mogę.

Sam Piſarz Wideńſki w Uwadze ſwoiey na koſzta pogrzebowe na karcie 11. *y* 12. *Druk. w Wrocł.*

PRZED-

PRZEDMOWA.

Uwaga o pogrzebach Wideńſkich po Niemiecku wydana, dwoch zaraz nalazła Polakow, ktorzy ią ſwemu Narodowi chcieli oddać widoczną; iednego w Wrocławiu, drugiego w Lwowie, obydwoch w iednym Roku. Pierwſzy, ktory ią wydał w Wrocławiu, utaił z kąd ią wziął, y iak ſwego rozumu płod podſunął; drugi ſię odkrył, iż ią wziął z Niemieckiego. Tamten był miękſzy w tłumaczeniu, ſłodſzy w ſłowach, przyiaciel Wynalezcy, lub wſtydliwy za niego, iż nietylko dziełko ſwoie położył na gruncie Erazma Roterodamſkiego, lez mu go też przypiſał; przeto ten przypis ſchował, y niektore oſtrzeyſze iego ſłowa y mieyſca opuścił: drugi twardſzy, y nieiakoś rzetelnieyſzy, nic nie obwiiał w bawełnę, lecz wſzyſtko przełożył, y wypiſał: (ieźli wſzyſtko) bo nie mam po Niemiecku.

Pierwſzego więc wprzod mi ſię w ręce doſtało tłumaczenie, za ktorym idąc pomału, chcę zbiiać Wynalezcę, y to iak naykrociey, że o tych rzeczach pełne ſą Katolikow Kſięgi. Oſtrzegaiąc, iż gdzieby co nie było w Wrocławſkim druku, będzie w Lwowſkim. Poddaiąc zaś mełki moie, kędyby ſię nalazły poprawie Kościoła Swiętego, y uczonych oſtrzeżeniu.

U W A G A

Piſarza z odpowiedziami na Rozdziały zebrana.

I. Wſtęp moy, á wſtęp Piſarza do mowy ſwoiey, że ſię naydował przy duchowney rozmowie.

II. Pokazuie ſię ta iego mowa czy była duchowna.

III. Utwierdza ſię iż nie była duchowna, lecz przeciw duchownym, iakoby ci niſzczyli familie Wideńſkie przez pogrzeby.

IV. Przyczyny badane nakładów pogrzebowych.

V. Oświadcza ſię Piſarz Katolikiem, á nie mowi po Katolicku.

VI. Kładzie Piſarz przyczyny nakładow pogrzebowych.

VII. Rozkłada pierwſzą przyczynę nakładow, to ieſt przeſąd.

VIII. Ktorą potwierdza, wyliczaiąc drobno wſzyſtkę okazałość pogrzebową, y wnoſząc, iż ſię na nic nie zda zmarłemu, á tym ſamym ieſt ſzczegulnym przeſądem. W czym ſię zbiia.

IX. Bierze drugą przyczynę znieſienia nakładow pogrzebowych, mowiąc: iż obrzędy przy zmarłym tyle koſztuiące ſą iednym zabobonem; w czym ſię zgadza z innemi kacerzami, y pokazuie mu ſię ſtary zwyczay chowania wiernych.

X.

X. Potwierdza ten zabobon z nieużyteczności obrzędow pogrzębow ciału y duszy, w czym się myli.

XI. Czego przykład daie na ubogich schodzących częstokroć, lub raczey pogrzebionych bez Xiędza.

XII. Kładzie trzecią y czwartą przyczynę okazałych pogrzebow, to iest interes, zbytek, w czym się przekonywa.

XIII. Zarzut Pisarza sobie samemu przeciw temu z odpowiedzią, ktorey się dość czyni.

XIV. Zarzut drugi.

XV. Pokazuie Pisarz początki okazałych u Katolikow pogrzebow od Pogan, w czym mu się odpowiada.

XVI. Pobudza lud Pisarz chować się cicho y nocą, przykładem Panow, mianowicie Nayiaśnieyszey Cesarzowy M. Teressy, w czym się zbiia, iż z Poganami trzyma grzebiącemi się w nocy, y daie mu się rożnica w iego zakładzie.

XVII. Piąta przyczyna Pisarza okazałych pogrzebow, to iest chciwość Duchowieństwa; z ktorą nie pozostaie.

XVIII. Rozkłada Pisarz dochody Xięży na Msze duszne, ostrzegaiąc lud áby przestał na iedney, bo iest nieskończonego szacunku; w czym ustaie, y pokazuie mu się daley iak się sam sobie sprzeciwia.

XIX.

XIX. Wzmacnia Piſarz ſwą mowę o chciwości Xięży, przywodząc uboſtwo wdow przez chorobę y śmierć męża &c. na ktorą oni przecię miłoſierdzia nie maią, ále iey każą ſprawować okazałe pogrzeby, w czym kłamie, bo o tym áni Kacerze piſali; ácz innych drobnieyſzych na Duchowieńſtwo, y Kościoł nie opuścili; owſzem uczciwość pogrzebow wſzędzie chwalą.

XX. Z Bractw ktore Zakony poſtanowiły, mowi Piſarz, ſkarbce ſobie porobiły dla ſwey chciwości, y iak lud zwodzą obietnicami pogrzebow, áby z niego pieniądze wyſmykali: co on daie, á na podatki Krola ſzemrze. W czym mu ſię kłamſtwo pokazuie.

XXI. Na Cmentarze Piſarz naſtępuie, y groby w Mieście y Kościołach; ktoremu, że pomagâ nowy Lwowczyk Kſiążeczką świeżô wydaną — Smierć z grobow; ôbydwa ſię krotko ściągaią.

XXII. Zamyka Piſarz mowę ſwoię dziękczynieniem Bogu, iż Duchowieńſtwô zaradziłô owemu Piſmu — Kto Ołtarzowi ſłuży z Ołtarza żyie, — y gruntuie mowę ſwą całą z Swiętego Mateuſza: gdzie mu ſię z uſt iego pokazuie potwierdzenie Piſma o życiu z Ołtarza; á mieyſce Ewangelii własnym Opiekunem Erazmem Roterodamſkim wykłada, iż nie ſzkodzi Katolikom.

UWAGA

Nad uwagą kosztow pogrzebowych.

I. Gdy do chwalebney uwagi nietylko należy brać rzecz iaką przed się: ale szczerze, y z wszelką okolicznością mieniącą ią, lub ciężar iey dodaiącą; uwaga na koszta pogrzebowe w Wiedniu uchyliła się od tego, y niebrała ich szczerze, y z swemi okolicznościami, ani też rozmow tkała podług istotney rzetelności. Obaczmy.

„ Miałem niedawno szczęście, mowi „ Wideński, znaydować się w pewnym „ posiedzeniu, w ktorym mowy ducho„ wne więcey poważano przecię nad „ nieme milczenie, y zamyślenie się przy „ kartowym stoliku „

Droższe w tey mierze iest nieme milczenie, y zamyślenie się (godziwe zwłaszcza dla zabawy, y rozrywki natężoney nad pracą myśli) przy kartowym stoliku, niż mowa nie tak duchowna, iak o duchownych, ktorą niżey usłyszemy, w sobie zła, świecka, y niegodziwa; y lepiey z milczącemi milczeć, y przypatrywać się bawiącym dla roztargnienia w karty, lub plitzki, niż słuchać mowiących prożnie, y co nie buduie, szczegulnie dla trzebienia cudzych nienagannych obyczaiow; lub ieżli nagannych,

nie

nie w swym iednak mieyscu y czasie: bo iako potrzebne milczenie nikogo nie szpeci, owszem zaleca (1), tak zabawy godziwe odetchnieniem są w pracy, pokrzepieniem ducha do dalszych rozmyślań, y robot (2).

II. Ze zaś mowa ta, przy ktorey się naydował Pisarz Wideński, była raczey o duchownych y świecka niż duchowna, tak się sam tłumaczy. „Wiele nakoniec „było mowy o Xiędzu, ktorego po trzy „razy do chorego wzywać musiano, á „iż ow Przewielebny nie pierwey przyść „chciał, áżby był się naiadł, y w poł „strawił pokarm„

Moważ to iest duchowna? Nie, ále o duchownym, nie buduiąca, zła y świecka. W swym mieyscu rzeczona? Nie. Jest

(1) Xenokrates nieodpowiedaiąc raz na bezbożną mowę, spytany czemuby ięzyk hamował, rzekł: *Dixisse me aliquando pœnituit, tacuisse nunquam:* Y znowu: *Nulli tacuisse nocet: nocet esse locutum. Simonid. de educat. liber. Valer. Max. lib. 7. de sapien. dictis.*

(2) Obacz ieżli nie wzgardzisz S. Tomasza z Akw. *2. 2da Q. 168. A. 8. in C.* tam się nauczysz. y przykładu o S. Janie Ewang: iak czasem trzeba użyć skromney wesołości y rozrywki dla tęższey na potym pracy.

Jeſt nad Wikaryuſza Pleban, nad Plebana Dziekan, nad Dziekana Officyał, nad Officyała Biſkup, ktoryby zabiegł takowey gnuſności y niedbalſtwu Kapłana niepilnuiącego duſz, lecz ſwemu brzuchowi dogadzaiącego, ieźli to w rzeczy kiedy tak było. Niepodobieńſtwo álbowiem do wiary, áby Xiądz miał czekać troiſtego ſwego zawołania do chorego, y ážby wpoł ſtrawił pokarm; zazwyczay bowiem, wołaiąc kto Xiędza do chorego, woła go iako do niebeſpiecznego, y gwałtowną iego Xiędza przekłada mu potrzebę, y prędzey, ſpodziewam ſię, porzuciłby ſkończenie pokarmu, niż czekał na iego ſtrawienie. A czekaiąc (iak Piſarz mowi) ieſt Zwierzchność nad nim, ktoraby go iako naiemnika ukarała; á na coż ſię zda pokątna o nim mowa y ſzemranie? Są daley w tey uwadze Piſarza mowy o duchownych, ále nie duchowne, ktore w ſwym mieyſcu obaczemy; teraz idźmy za porządkiem nici iego.

III. „Naoſtatku rozprawiano o żalach „Wdowy pozoſtałey, y koſztach, po„grzebowych. Sama wzmianka nakładu „pogrzebowego obruſzyła ogolnie całe „poſiedzenie ... y wſzyſcy ſię na to „iednoſtaynie zgodzili, iż pogrzebow „okazałych ſprawowanie wiele w Wie-

„dniu

,, dniu Familii do ubostwa przywiodło,
,, á zatym że bardziey niekiedy pogrze-
,, bow Xiężych niż samey śmierci oba-
,, wiać się trzeba było,,.

Toż mowa duchowna? czyliż Xięża z Exekucyą idą do Familii zmarłego áby czyniła wysokie nakłady na pogrzeb iego? Nie samiż z Familii idą do Xięży rozporządzaiąc pogrzeb? Jeźli zaś Xięża w domu swoim czynią targi o woski, oliwę &c. niemogąż się Familianci zrucić z wszystkiego, y na cichym pogrzebie przestać? Patrz sam coś niżey napisał (*fol 10*) ,,Widziemy y przedniey-
,, szych Panow, iż ci podczas cichey
,, nocy bez oddźwięku, śpiewania, &c.
,, zanoszeni bywaią do grobow Przod-
,, kow y Familii swoich,,. Tak mogły uczynić y owe Wideńskie Familie do ubostwa przez okazałe pogrzeby przywiedzione, á nie narzekałyby na Xięży, iako y te ktore cicho pogrzebać się pragną.

A ieźli Xięża *jura Parochiæ*, wysoko wyciągaią (krom okazałości, z ktorey się Familia wyłamać zawsze może,) iest na to Zwierzchność na nich, iako ią nayduiecie w wszystkich potrzebach y zaskarżeniach waszych.

IV. ,,Na te powszechne uskarżenie
,, się y narzekanie poczęto się badać przy-
,, czyn dla czegoby pogrzeby nasze ty-
,, le miały kosztować &c. Mo-

Można im było krotko odpowiedzieć, iż przyczyna kosztow pochodzi z samey miłości Familii łożących na pogrzeb, iuż dla pociechy swoiey, pobudkę drugich do modlitwy; pomoc duszy, y cześć Bożą; co ich nigdy nie szpeci.

A przytym naddać; iż nie tak się podawał dostatek około nakładow pogrzebowych iakby ie zmnieyszyć lub przytłumić, iako około innych prawdziwie niszczących Oyczyznę, iako są karty, igrzyska, faryny, gdzie tysiące z rąk do rąk obcych częstokroć w krotce przechodzą.

Te to są prawdziwie myśli godne gorliwych ziomkow; nie o pogrzebach, w ktorych co się daie; daie Bogu przez ręce Kościoła y ubogich;

Ani się też przez te pogrzeby tak bardzo wyniszcza Familia, gdy go może y za sto y za 50. złotych sprawić. A aczby zaś y dwa lub trzy tysiące dała, czyliż iuż (mowię do maiętnych) do ostatniey nędzy przez to przyidzie iak opisuiesz, iż iedni przywiedzieni zostaią kraść, za co ich ścinaią, drudzy na inny się chleb puszczaią? Więcey czasem na co innego wychodzi, á o tym milczysz.

V. „To iednak namienić tu wprzod „powinienem, iż ktorzy do tey wchodzi„li rozmowy, byli gorliwi czciciele

pra-

„prawdziwey Religii, y prawowierni
„Chrześcianie, iż gdyby z nich ktore-
„go sama Swięta Inkwizycya w swe
„kiedy uchwyciła szpony (ieźli sam
„tylko ich czas, rozum, y czysta Reli-
„gia nie przytępiła,) lubo z iey szpo-
„now rzadko kto kiedy cały uszedł,
„nie oskubanego iednak, iż iak rzekę,
„y nieruszonego by puściła. Tom zaś
„dla tego tu wspomniał, iż są takiego
„rodzaiu ludzie, ktorzy, o czymbykol-
„wiek mowa przypadła, áby ich się ie-
„dnak interesu tykało, á luboby się nic
„do Religii nie ściągało; wnet nas bez-
„bożnemi, niewiernemi, y libertynami
„okrzykuią á to z taką gwałtownością,
„iż zdaią się chcieć na nas mury y
„wierze poobalać.„

Y coż? ieszcze po twym zaświadczeniu, y namienieniu żeś Katolik, y twoi społziomkowie, nie wartłeś áby cię choć iednym Dawida kamykiem iak Goliata w czoło utrafić? Wierność to Katolicką Religią wyznawać słowy w pospolitości, á burzyć ią pismy wszczegulności? Tak ty czynisz z twemi Towarzyszy. Odmalowałeś S. Inkwizycyą niby iednę drapierzną bestyą pazurami szarpiącą, podpadaiącą w tych swych pazurach przytępieniu, czasem, rozumem y czystą Religią. Czyliż áż do tąd bezrozumna y

wiary czyſtey niemaiąca była? Gdzie czyſtey wiary, y rozumu ſzukać ieźli nie tam, gdzie ſię naywybornieysi w nauce, y nayprzykładnieysi w Wierze przeciw iey nieprzyiaciołom ſchodzą y zbieraią w Duchu Swiętym władzą nieprzełamaney Opoki na ktorey ſtoi Kościoł? Muſiałbyś iey ſię o to ſamo ſprawić. Wziąłeś za grunt mowy Erazma (*fol. 1.*) człowieka od Kościoła wygnanego, ktoregoś mieć był powinien iako Poganina y Celnika, ieźliś prawowierny, iak ſię czyniſz, Chrześcianin. Powſtaieſz przeciw uczciwości pogrzebow (*per totum à fol. 3.*) iakby weſzły w Kościoł z zabobon, y śladu Pogan; ſzydziſz Zakony, chceſz przeſtać na iedney Ofierze bezkrwawey, lżyſz z Kacerzami Duchowieńſtwo, raduieſz ſię iż mieyſca nie ma temi czaſy ſłowo Apoſtoła — Kto Ołtarzowi ſłuży z Ołtarza pożywa, — y tyſiączne inne wymiotaſz na Kościoł obelgi. To więc nie wartłeś áby cię S. Inkwizycya ſądziła, á wſzyſcy ruſzali murow y wież na twoie okrycie? Przyidzie czas taki, że ſam, ieźli ſię nie popoprawiſz, y nieodwołaſz błędow, z twemi towarzyſzy, wołać będzieſz: = Gory y pagorki ſpadniycie na nas y okryicie nas przed Sędzią Bogiem y Twarzą iego =

VI.

VI. ,,Lecz iuż przyſtąpmy do ſamey ,,rzecy, mowi Piſarz. Z iedney ſtrony ,,przeſąd, zabobon, y zbytek, z drugiey ,,interes y chciwość zyſku zdaią ſię być ,,głownemi przyczynami utrzymywa- ,,nego tak ſzkodliwie zwyczaiu łoże- ,,nia nadmiernych koſztow pogrzebo- ,,wych.,,

Z kądby ſię brały te przyczyny, czyli z ſtrony Duchowieńſtwa, ktore Piſarz całym ſwym piorem zabobonne, zainteresowane, y chciwe nazywa; czyli z ſtrony Familii przeſądu (*fol. 8.*) y przepychy pragnących. Idźmy zanim.

VII. ,,Pomieścić mi ſię, iż tak po- ,,wiem, w głowie nie może, iako mogł ,,kto uroić to ſobie, iż okazałości pa- ,,radne w chowaniu umarłych ſłużą y ,,należą do powiękſzenia ich ſławy na ,,świecie. Daią ſię nam bowiem poſpo- ,,licie ſłyſzeć, te lub owe ſpoſoby mo- ,,wienia. Trzebaby temu álbo tey po- ,,grzeb ſprawić uczciwy — ieſt to oſta- ,,tnia uſługa.,,

Z ſłow niżſzych (*fol. 12.*) Piſarza ,,Ka- ,,żdy z całego ſerca rad, gdy Rodzi- ,,com ſwym, Krewnym, y Przyiacio- ,,łom oſtatnią może uczynić przyſługę ,,po ich zgonie,, łatwo ſię w noſi, iż nie prożność wyciſka y owę mowę poſpolitą, że trzebaby temu, álbo tey ſpra-

wić

wić pogrzeb uczciwy, bo iest ostatnia ta usługa; y samę okazałość pogrzebu; lecz miłość iedyna, wrodzona do Rodzicow, Krewnych y Przyiacioł. Więc łatwo się Pisarzowi w głowie pomieści. Coż bowiem iest uczciwie pogrzebać zmarłego, ieźli mu nie ostatnią uczynić usługę po zgonie? Jeźli tedy rad każdy z całego serca zmarłemu uczynić ostatnią usługę, rad go ozdobnie pogrzebie, bo mu nie ma co więcey według ciała uczynić. Z tąd mowi S. Augustyn: (3) Jeźli Oycowska szata y pierścień, y tym podobne, tym milsze są potomkom, im bardziey Rodzicow kochali, żadnym sposobem niemożna gardzić ciałami ich, ktore poufaley, y zwięzley niż ktorekolwiek odzienia nosiemy.

Okazałości też pogrzebowe służą wiele do powiększenia sławy zmarłego, iakom wspomniał z S. Chryzostoma (*homil. 69. ad pop. Antioch*)... *ut hunc majori gloria circumdes.* ,,Y w innym mieyscu (4),,.

Czegoż

(3) *S. Aug. de cura pro mort. Tom. 4.*

(4) *S. Joan. Chrysost. homil. 70 ad pop. Antioch. & in Epist. ad Hebr. hom. 4. ex Cap. 2. Quid enim quæso lampades sibi volunt? Nonne tanquam athletas eos comitamur? Quid autem hymni? Nonne glorificamus Deum, & illi gratias agimus, quia jam defunctum coronavit, absolvit laboribus?*

Czegoż lampy y pochodnie zapalamy? Nieiakoż za zwycięzcami idziemy za niemi? A czemu pieśni śpiewamy? Czyliż temi nie czciemy Boga, y iemu dzięk nie czyniemy, iż iuż zmarłego uwieńczył, rozwiązał z prac? Y znowu (5): Czemuż wzywasz Kapłanow y śpiewaiących? Nie áżeby cię smutnego pocieszyli? Nie áżeby y tym zmarłego uczcili? Tym się tez Ociec twoy lub Matka, lub brat, &c. rożni od pogrzebionych w lesie, lub iakiego żebraka przy Kościele bez wszelkiey okazałości: iż on iest ozdobnie pochowany. Tym naostatek zatykaią się usta szemrzącym przeciw tobie, iżeś zabrał pieniądze po Oycach, á nie dałeś im czci w pogrzebie; przetną y mowy o nieboszczyku, iż nic nie zostawił na uczciwe swe pogrzebienie; gdy iuż wiesz, iak pospolicie ludzie zwykli mowić: iż trzebaby temu álbo tey sprawić pogrzeb uczciwy, bo to iest ostatnia usługa. Przez co się ocala sława y twoia y nieboszczyka, ieźli nie naddaie. Dodać też możesz: iż ieźli żywym, mianowicie maiętnym, iest ku sławie przystoyna domu, lub dworu okazałość, czemu nie zmarłemu? Ta to sama

(5) *S. Chrys. ibid. Qua namque de causa presbyterosque vocas & psallentes? Nonne quo te consolentur? Nonne quo defunctum honorent?*

ma osoba idzie do grobu, ktora dopiero miała w życiu cześć. Owszem takich zawsze z czcią przyzwoitą życiu y na świecie grzebiono, iako się doczytać możesz w Euzebiuszu o Konstantynie y dwoch Teodozyuszach (*vit. Constan Lib. VI. Cap. 70. & in Eccl. Hist.*), w S. Hieronimie o S. Pauli Rzymiance (*Epist. XXVII. Epitaph. Paulæ.*) w Swiętym Grzegorzu Nisseńskim o Makrynie (*in vita Macrinæ Soror.*), w S. Grzegorzu Nazyanzenie (*Orat. XX. in laud. Basilii*) o S. Bazylim, y w innnych o innych.

VIII. Potwierdza daley Pisarz, iż okazałość pogrzebowa nic sławy nie przynosi zmarłemu, licząc ią wszczegulności z szyderstwem w te słowa. „Ale coż „proszę w świecie do dobrego imie„nia y sławy iakiey osoby przydać mo„że, iż kilka wieży Kościelnych brzmią „hucznym dźwiękiem dzwonow, że „zgraia liczna białych, czarnych, sza„rych, kałowych, kafowo-białych, y „rożno-barwistych Mnichow przed tru„pem się wlecze? iż waltorni par kilka „żałobnym wyciem, y iaka para bie„dnych śpiewakow smutnym głosem „napełnia ą powietrze? iż tuzin cecho„wanych kapnikow tam y sam trumną „potrącaią? iż długi rząd daley czer„wono-białych, lub czarno-płaszczy-

„ſtych Bractw Swiętych ſunie ſię, za
„ktoremi znowu inne parady idą? Co
„mowię te wſzyſtkie prożne okazałości
„przydadzą do ſławy nieboſzczyka. Zai-
„ſte nic w tym nie widzę. Bo czyliż
„kto przez to będzie bardziey y wyżey
„zmarłego przymioty ſzacował? Czyliż
„dla tego iż kto piękniey ieſt pogrze-
„biony, dłużey o nim ludzie niż zwy-
„kli o umarłych innych będą pamiętać.
„Czyliż to podobno ſławą nazwiemy, iż
„dzieci y poſpolſtwo na paradę pogrze-
„bową iak na iaką komedyą ſchodzić
„ſię będą, y z rozdziawioną gębą zapa-
„trywać ſię, á przytym nie bez tego
„áby nie mieli nicować y przetrząſać
„życia y ſpraw nieboſzczyka?

Acz tak żałoſna okazałość pogrzebu ieſt w Kościele, przynoſi iednak lub zachowuie ſławę zmarłego. Niemaią tey wſpaniałości tylko godnieyſi, lub przynaymniey czym tym zaſłużeni. W Włoſkich Państwach ſłuży razwraz Bractwo dobrey śmierci ſkazanym, prawda, na śmierć, z ſzczegulnego miłoſierdzia nad niemi: lecz gdzieindziey nie tak częſto; zoſtawiaiąc ſię ta okazałość godnieyſzym. Bądź zaś wſzyſtkim bez braku Wiernym Chryſtuſowym działaby ſię, coż za hańba y dla Kościoła, y dla zmarłego? Uznaie ſam Piſarz w tym

oka-

okazałość, y przeciw niey następuie, coby za sławę zmarłemu przyniosła?

Przynosi ią zgoła, y zdatną zmarłemu. Przynosi iakośmy w poprzedzaiącym dopiero rozdziale widzieli. Zdatną zaś zmarłemu: Albowiem ta wszystka okazałość iest z przypadku pomocą zmarłemu, iako mowi S. Tomasz (6): ile się przez nię pobudzaią wierni do politowania, á zatym do modlitwy; álbo, ile z nakładu pogrzebu lub ubodzy biorą pożytek, lub się Kościoł zdobi, y Bog cześć odbiera: tak álbowiem pogrzeb między innemi iałmużny liczy się, y czcią Bożą iest.

Y w rzeczy wszczegulności mowiąc. Dzwony wynalezione są w Kościele, lub przyięte dla wzywania ludu na nabożeństwo (7). Zakony, tak sromotnie

(6) *S. Thom. suppl. 3. p. Q. 71. A. 11. in Corp. Quæ ad ornatum sepulturæ adhibentur possunt etiam defunctis prodesse, inquantum scil. per hujusmodi excitantur ad compatiendum, & per consequens ad orandum; vel inquantum ex sumptibus sepulturæ vel pauperes fructum capiunt, vel Ecclesia decoratur (& ad 1. ibid.) vel inquantum hujusmodi in Dei reverentiam sunt: sic enim sepultura inter cæteras eleemosynas computatur.*

(7) *Ex Protest. Hospinianus De Orig. Campan. Cap. XXVI. Ex Cathol. Durand. Ra-*

od Pisarza opisane, iäkby inaczey zgiełku chałastry odmalować lub nazwać nie umiał, w rząd Duchowieństwa idą, ktorych áni Poganie, áni Zdyzi od pogrzebow nie wyłączaią u siebie iakich maią (8). Waltornie y inne narzędzia graniu służące weszły podobnież w Kościoł dla pobudzenia ludu do nabożeństwa; z kąd się niemi nie wygrywa co sprosnego, lecz ku modlitwie lub pieniu idące (9). Spiewacy, iak się modlą swym śpiewaniem, tak do tego y słyszących wzniecaią (10). Nikomu też bardziey, iak Kapnikom, nayprzyzwoiciey nieść umarłego. Nayprzod iż między innemi obowiązkami Hospinianus przeciwnik Kościoła (11), ten też liczy; iż się Bractwa zwykły w kapy ubierać y umarłych chować. Jako zaś nie szpeci żołnierzy nieść społ-żołnierza zmarłego do grobu

---

tional. D. Offic. Tomo 1 de Campan. Cap. IV.

(8) *Alex. Ales. Scotus de Ordin. Anglic. Ecclesiæ, de sepultura.*

(9) *Clingius Conrad. Loc. Com. Theolog. Lib. 4. C. 53. Durand. Rational. D. Offic. lib. 4. C. 34. N. 10.*

(10) *Communiter Patres.*

(11) *Hospinian de Orig. Monachatûs Cap. 26. Errore 7 de Fraternitat. Confraternitates in supplicationibus publicis procedunt ordine ut plurimum saccis linoque ora contecti.*

bu, y inne chorągwie do tego ſprowadzać: tak áni Bractw, że álbo ſpoł-Brata nioſą, álbo z drugiemi ſię łącząc otaczaią go, lub poprzedzaią nieſionego do grobu. *Powtore* że ſię pod kapą ukryie y Pan, y Xiążę, krewny, y przyiaciel, ktoryby chciał nieść umarłego; czegoby pewnie niechciał, álbo nie mogł w ſwey świeckiey ſukni. *Potrzecie* gdy nie tak przyzwoita áby chayducy, álbo lokaie, dziady lub ſtroże nieśli Oyca lub Matkę Xiążęcia, álbo Radnego, &c, nayprzyzwoiciey ieſt użyć w tey mierze Bractw w kapach, gdzieby ſię y naypoſpolitſi ukryli. *Poczwarte* ieſt zaſługa ſzczegulna (12) ſłużyć w kapie brackiey umarłemu. *Piąte* Nieſienie umarłego do grobu ieſt między innemi czynnościami y obrzędami Kościoła, gdzie ſię Duchowieńſtwo świeckie w komże ubiera, y ſłuży zmarłemu: przyzwoita więc áby tam ciało nieſiono w kapach Brackich, iako ſzacie Kościelney. Naoſtatek gdy ſię Kapa po Łacinie zowie *ſaccus*: te ſą powſzechnie w Kościele haſłem pokuty, iako

---

(*12*) Bracia Rożańcowi maią 60. dni Odpuſtu w Kapie będąc czy przy Uroczyſtości, czy przy pogrzebie od Klemenſa VIII. — *De ſalute greg.* może toż maią y drugie Bractwa.

iako wypiſuie y Hoſpinianus. (13) Mamy zaś ślad ich na wielu mieyſcach Piſma, oſobliwie *2. Reg. 3. v. 31*, gdzie Dawid kazał Joabowi, y wſzyſtkiemu przy ſobie będącemu ludowi ubrać ſię w nie, lub ich kſztałt, y płakać przed pogrzebem Abnera ,, *Accingimini ſaccis & plangite antè exequias Abner* ,, Cożiuż więc przeciwnego, że Bractwa ubieraią ſię w kapy znamiona pokuty, iedne, by umarłego nioſły, drugie go otaczały, lub parami przed nim, abo za nim ſzły, wſzyſtkie modląc ſię? Nie ieſt to prożność, ale zbawienna okazałość, a w niey modlitwa.

Tu przydać można, iak kapa Bracka oſzczędza worek Familii bardziey, niż go niſzczy, y inne czyni ochrony.

Nayprzod: bywa to, że ſię trup w trunnie rozleie, mianowicie w lecie; gdzie nie tylo oblewa ſzaty nioſącego, ale też y iego ſmrodem ſwym zaraża: Ci nioſący oſobliwie iakiego Pana, bywaią wrodzenie albo z podobnych mu, albo z pomiernych; z iakichkolwiek bądź, zawſze przyſtoynie ubranych. Gdy więc ktorego z nich obleie owa zgnilizna, ma on ſzkodę w ſzacie, ma y w zdrowiu; z kąd Familia zwykła takowym nagra-

(13) *Hoſpinianus de Orig. Monachatûs Errore 7. de Confraternit. ubi ſup.*

nagradżać, przynaymniey dobroczynnością, y ucztą, ieźli nie pieniędzmi.

Nie tak idzie względem kap, y w nich osob; gdzie y kapy są zazwyczay z podłego sukna, lub płotna, byle ochędożne, y osoby do takowych zaraz przyzwyczaione, iako są grobarze, y ubodzy; y nadgroda y im, y osobna od kap, maluczka; naprzykład w Polszcze po piętnaście groszy niosącemu, á po tyleż lub po złotemu od kapy, á częstokroć y tyle nie wypadnie; bo za 20. złotych y całe Bractwo wyńdzie, y umarłego poniesie, y światła przyda, y z tych pieniędzy zapłatę odbierze, bez wszelkiey dalszey płacy lub obowiązania iakiego szczegulnego od Familii. Nie iest że to raczey oszczędzenie kosztu, niż iego nakład? Zbędzie więc 20. złotych całe Bractwo Familia, gdzieby y ieden lokay oblany więcey kosztował Pana, y w zdrowiu, iako dla nieprzyzwyczaienia skłonny z smrodu do choroby, y w szacie, ktorą mu przecie przydroższą, y uczciwą daie. Nieuważa iednak Pisarz na to, lecz bardziey boleie nad Bractwem, y ich sznurem niby niepotrzebnym y niszczącym dom, niż nad stratą y w swych ludziach y szatach ich. Znać nie dobrze przeyzrzałego człowieka, złego gospodarza, kwilącego się, gdzie

nie ma na co y ſtęknąć. Ktorego ieſzcze tak łzy ocieram.

Gdy ſię tam trup nie zwlecze do grobu, trzeba koniecznie ſpoſob naleść áby tam był zawleczon, á tak, żeby to álbo mało, álbo nic nie koſztowało; bo tego koniecznie Piſarz Wideńſki wyciąga, ſzeroko y tu piſząc (*fol 6.*) na nioſące Bractwo, y (*fol. 17*) ſzerzey ieſzcze. Coż więc będzie za ſpoſob? Chyba zebrać garſztkę ſług, lub poddanych naypodley ubranych, ktorzyby y za dzień tę uczynność zmarłemu wykonali, ſzat ſtracy nie uważali iako nikczemnych, uderzyli przeciw wſzyſtkiey zarazie. Jeſt tu ſtrata więkſza niż na Bractwo lub na Kościelne ſtałaby ſię: pierwſza, wzgarda nieboſzczyka, iż ſobie nie zaſłużył od podłych y nieprzyſtoynie ubranych być grzebion, ktoremu w życiu nadſkakiwali ſynowie y krewni pięknie przyozdobieni, y ſłudzy ochędożni; druga, upodlenie Familii ſamych, tak dopuſzczaiących grzebać krewnych lub przyiacioł ſwoich. Potrzecie zmartwienie ieyże w nieſwornych ludziach, ktorzyby niewiedzieli iak ſię z zmarłym obrocić iako niezwyczayni, zmitrężenie czaſu w owey czeladzi, ktorey też iakoby zachęcenie iakie uczynić potrzeba, tak trudno áby uſzczerbku zdrowia nieodnieśli

nieśli chowaiąc zgniłego. Kilkoma więc złotyma Bractwu wszystkiemu by się zastąpiło. Co także nie przymuszona; mogąc sobie Familia pogrzebać kazać zmarłego iakby się iey zdawało: y w nnieyszych nie iest moia przywodzić kogo kazać się chować Bractwu, lecz pokazywać iż iako przez nich okazałość pomaga żywym, tak y umarłemu, y im go nieść nayprzyzwoitsza.

Do tego co Pisarz przydaie, iż się lud y pospolstwo schodzi na pogrzeb, z czego niema zmarły żadney pomocy lecz czasem nicowanie swych spraw; łatwo to sobie Pisarz wybiie z głowy, wiedząc że na nich umyś'nie dzwonią, nie dla szyderstwa, ale modlitwy za zmarłego. Z kąd słyszy iedne śpiewaiące z śpiewaiącemi, drugie pacierz mowiące. Wie on dobrze także, iak Wierni nie radzi o umarłych źle mowić, lecz owszem, gdy im co podobnego z iakiey okoliczności przypadnie wymowić o nich, z żalem to mowią, y ȧby im Bog nie pamiętał. Czego nayosobliwszy ma przykład na winowaycach skazanych na śmierć, gdzie wielcy y mali, męszczyzni y niewiasty, starzy y młodzi uciszeni wszyscy do pacierzy się maią za nich, ȧ nie do przypominania sobie ich występkow ȧcz iawnych. Coż dopiero maią

ią ſzemrać na znakomitych y zaleconych w Kościele? Bądź by zaś ci niewiedzieć iak żyli, gdy ich wierni widzą, że ſię grzebią w Kościele uroczyście, ſądzą ich za nawroconych, y iako takich Bogu polecaią.

Bardzieyby ſię trzeba lękać żyiącemu, áby go lud nie wyśmiewał, álbo nie nicował przy iego iakim Wieździe, lub urędzie, á o to nie dba, o umarłego lęka ſię?

Nie mniey lękać ſię maią Familie tych obmow taiemnie ſię chowaiąc, y grzebiąc, áby im nie mowiono, że wſzyſtkę maiętność po zmarłym wzięli, á y oſtatniego mu pogrzebu nie uczynili: ſłyſzeć ſię nam bowiem, mowi ſam Piſarz, poſpolicie daią, te y tym podobne ſłowa: trzebaby temu albo tey ſprawić uczciwy pogrzeb, bo to ieſt oſtatnia przyſługa.

Tu mi powſzechną do tych wſzyſtkich przydać potrzeba przyczynę, iż ieźli umarły nie ieſt w takim ſtanie, áby mu okazałość pogrzebowa pomogła y z przypadku; áby żywym ieſt to pociechą (14), że widzi przyſtoyność przy pogrzebie drugich, ktorąby rad miał po śmierci y dla ſiebie. Z tąd ſię pobudza wiara o

zmar-

(14) *S. Thom. ſuppl. 3. p Q. 71. A. 11. Quæ ad ornatum ſepulturæ adhibentur proſunt quidem vivis inquantum ſunt vivorum ſolatia:*

zmartwychwstaniu, (15) y iako maiącym zmartwychwstać czyniemy okazałość pogrzebową. Biorą cześć te członki, ktore były narzędziem Ducha Swiętego do wszystkich spraw zbawienia (16). Szanuiemy tych ktorycheśmy kochali żyiących (17). Zapalamy im świece, lampy, iako zwycięzcom (18). Upomnienie bierzemy modlić za nich (19). Z kąd się groby zowią *monumenta quia monent mentem.* (20) Y wzmianka się nam czyni iżeśmy śmiertelni. Zamknę ten rozdział pokazaniem Pisarzowi Wideńskiemu z kim miał część pisząc pokład iego; Hospinianus (*de Orig. Campanar.*) ácz powiada iż dzwony są do wzywania ludu na święte schadzki, ruynuie ie iednak w Kościele w wszystkich swych głosach lub dźwiękach. *Publici cœtus* (mowi on *fol. 341. Edot Tigur.*) *eorumque convocatio & exemplum habent & præceptum: pulsus vero Papisticus, neque*

(15) *S. Thom. ibid. & S. Aug. de cura pro mortuis.*

(16) *S. Aug. de Cura pro mort.*

(17) *S. Thom. ibid. ad 2. & S. Aug. de Cura pr mort.*

(18) *S. Chrysost. homil. 79. ad pop. Antioch. ubi sup.*

(19) *S. Thom. ibid in Corp.*

(20) *S. Aug. de Cura pro mort. & S. Th. in Corp. ibid.*

que praceptum, nisi hominum, neque exemplum habet, nisi Pharisæorum.

Duchowieństwa wzywa *Ministerium* Angielskie na pogrzeby (*Alexand. Ales Scotus de Ordinat. Eccl. Angl.*) *Sacerdos procedat obviam feretr ad ingressum cæmeterii & dicat aut Ministri & Clerici, qui cum eo sunt canant &c.* Wszystkie zaś Kacerstwa, że Zakonow u siebie nie maią, tysiącznie ie potwarzaią; Hospinianus stekiem ie wszystkich zabobon nazywa, Czaty ich ábo Processye błędem liczy (*de Orig. Monachat. Errore ult. Cap. 26*)

Na waltornie y inne narzędzia graniu służące następuie Erazm Roterodam: na list 1. do Korynt. Rozdz. 14. iakoby co sprosnego na nich wygrywano; Hospinianus (*de Orig. Organor. Cap. 23.*) y inni ktorych liczy Konrad Klingiusz (*Loc. Com. Theol. Lib. 3. Cap. 47*) gdzie ich przyrownywa do Micholi szydzącey się z Dawida graiącego.

Bractwa Hospinian (*de Orig. Monachat. Errore 7. Cap. 26.*) między Mnichowskie wynalazki, y błędy policzył, ácz ich czynności dość chwalebnie wypisuie. (*ibidem.*)

Na śpiewania Erazm Roterodam gębę otwiera (*in 1. Cor. 14. ubi sup.*) żałuiąc z Judaizem grosza na nich, z kądby się byli mogli wyżywić ubodzy, co śpie-

wacy

wacy przy Kościołach biorą. *Quæso te*, mowi on, *ut rationem ineas*, *quot pauperes de vita periclitantes*, *poterant ali Cantorum salariis*. Jak gdyby y ci byli Panami, y nieliczyło się w iałmużnę co na nich, czy z pogrzebu, czy z uroczystości idzie. Zakłada się im y Hospinian (*de Orig. Organ. ubi sup.*) *Heinrichius Bullingerus in 1. Cor. 14.* y pospolicie Kacerze ganiący wszystkie śpiewania w Kościele, od ktorych się iednak odłączyło Ministeryum Angielskie używaiąc śpiewania nad zmarłymi, iakośmy wyżey widzieli (*Alex. Ales. Scotus ubi sup. Tit. Sepultura.*)

Lud się też naybardziey schodzi, y dziwuie mowi Hospinian: (*de Orig. Monachat. Cap. 14. de nefar. facinor. Monach.*) gdy się Zakony na pogrzeb schodzą, nad czym y utyskuie: *Cum autem funus defertur*, *adhiberi solent plerumque Monachi mendicantes*, *& multa præferuntur luminaria*, *certatim ista fiunt*, *& æmulatione quadam*, *& quo magnificentior est apparatus*, *eo major est populi concursus*, *& admiratio.*

Ozyby zaś lud bardziey pamiętał o piękniey pogrzebionych? Acz nie dla prożności dzieią się wszystkie okazałości pogrzebowe, lecz dla pociechy żywych, á pożytku przypadkowego zmarłych: tym samym że lud bierze pociechę z wspaniałego y uczciwego pogrzebu,

bu,

bu, nie wątpliwa że też y pamięta o tak pogrzebionych, y cnotę ich ſzacuie; bo iako rzecz znakomita ſtała ſię, y pamięci godna, tak y ſzacowna; przeto zapiſany mamy w S. Hieronimie pogrzeb wſpaniały Pauli, w S. Grzegorzu Niſeńſkim Makryny, w S. Grzegorzu Nazyańzenſkim Swiętego Bazylego, w Euzebiuſzu Konſtantyna Ceſarza, y inne w innych, iakom wyżey namienił.

IX. Kładzie Piſarz Wideńſki drugą przyczynę znieſienia okazałych pogrzebow, to ieſt zabobon. Przeto mowi: „Slepy iednak zabobon w okazałym „obrządku chowania umarłych upatruie „iakąś uroczyſtość, y zwyczay ściągaią„cy ſię do Religii, ktory może co prze„cie umarłemu pomodz.„

Podobnież y Hoſpinianus (*de Orig Reliquiar.*) ácz uczciwość pogrzebow chwali, wypiſuiąc długi ſzereg onychże na SS. Patryarchach, iednak zapalenie świec y inne obrzędy zabobonami nazywa. Toż czynią y inni. Na co Klingiuſz, (*Locor. Theol. Lib. 3. Cap. 9. de Cæremon.*) tak w poſpolitości odpowiada: „Przeciwnicy maią ſwoie obrzędy w Chrzcie, ſprawuiąc Wieczerzą P. chowaiąc umarłych &c. y wſzyſtkie te po Niemiecku, y ſpoſobem opowiadania: rozgłaſzaią ie przed poſpolſtwem, y mowią, iż ſą po-

dobne

dobne do Ewangeliy, y ktore Paweł podał y wyuczyli inni: Kościelne zaś niby zmyślone, śmieszne, y Papieskie odmiataią, iak dla zyskow od ludzi nalezione.,, Poty on.

Ale gdy y obrzędy nasze w chowaniu umarłych widziemy iednakie iak y od początku Kościoła były (wyiąwszy dzwonne, grania muzyczne, y Brackie kapy, ktore z czasami powstały); niewiem coby za zabobon mogła hytrość niektorych w nich upatrywać.

Nayprzod umarłemu zamykano oczy, y usta (21), potym ciało iego wodą obmywano (22), obmyte w żałobne szaty ubierano; ktore były według stanu człowieka, iedne droższe y iasne, drugie podleysze (23); z tąd pisze Euzebiusz (*de vita Constan. Lib. IV. Cap. 66.*): iż Konstantyn Krolewskiemi znaki ozdobiony to iest szarłatem y koroną, został pogrzebiony. Podobnież Asturyusz ciało Maryna Męczennika w białą y drogą szatę okrywszy uczciwie go pogrzebł (24). Pospoliciey iednak obwiiano ciała zmarłych w czyste prześcieradła na wzor Chrystusa zwyczaiem Zydow. Poczwar-

te

(21) *Dionys. Alex. ap. Euseb Lib. VII. C. 22.*
(22) *Idem ibid. & Tertul. Apolog. Cap. XLII.*
(23) *Dionys. & alii Script.*
(24) *Euseb. Hist. Lib. 7. Cap. XVI.*

te ciała przyzwoicie w ſkrzyniach lub trunnach złożone czuwaiąc ochraniali y pilnowali; ktore w wnętrzney domu części lub wieczerniku kładli iako y o Tabitcie Dzieie Apoſtolſkie świadczą. (*Act. 9. V. 37.*) álbo też zaraz do Kościoła zanoſili, áż do pogrzebu. Dowod na Konſtantynie, ktorego ciało w przednieyſzym pokoiu pałacu iego złożone było. (*Euſeb. Vit. Conſt. ut ſup*) Swięty zaś Ambroży zaraz po zeyściu był wynieſion do Kościoła, kędy go w nocy czuwaiąc pilnowano (25). Pilnuiący zaś ciał na śpiewaniu Pſalmow czas trawili. Jako świadczy S. Grzegorz Niſſeńſki o pogrzebie Makryny (*in Vita Sororis*), á Swiętey Moniki Swięty Auguſtyn (*Lib. 9. Confeſ. Cap. 12.*).

Acz zaś w pierwſzych trzech wiekach Kościoła, nie zawſze, lecz owſzem bardzo rzadko wynoſzono umarłych z śpiewaniem, y towarzyſtwem ludu, ále nayczęściey w nocy, potaiemnie, bez okazałości, bez pochodni, bez głośnego po drogach śpiewania Pſalmow, ktorych chowano álbo w domach, álbo w ogrodach, y to na właſnych noſząc ich ramionach, dla ognia prześladowania: po oddanym iednak Kościołom pokoiu, pogrzeby pewnym porządkiem zaczęły ſię odpra-

(25) *S. Paulin. Vit. Ambroſ.*

odprawować. Poprzedzali umarłego Kapłani z śpiewaniem, y świecami, iako mowi S. Chryzostom (*ut supra Homil. 70. ad pop. Antioch.*), Swiętą Paulę nieśli do grbu Biskupi Palestyńscy (26). Swięty Grzegorz Nisseński z Araxyuszem Biskupem nieśli wprzod, wtyle zaś dwa znacznieysi Kapłani ciało Makryny (27). Swiętego Bazylego niosło Duchowieństwo do grobu (28).

Ubogich zaś iako Kościoł żywił z swych dochodow, tak y grzebł swym nakładem; y takowi grubarze zwali się rozmaitemi nazwiski od dzieła, iedni *Parabolani* ktorzy zapowietrzonym usługiwali, inni *Copiatæ*, *Laborantes*, *Lecticarii*, *Fossarii Sandapilarii*, *Decani*; ktorzy ubogim groby kopali, trupy wynosili, grzebli, y tym podobne sprawowali.

Msze potym za umarłych bywały, Wi-

C gilie

---

(26) *S. Hieron. Epist. XXVII. Epitaph. Paula. Translata Episcoporum manibus & cervicem feretro subjicientibus.*

(27) *S. Greg. Nis. vit. Macrin. Sor. Ego feretrum subiens, illum (Araxium Episcopum) advocavi, ut alteram partem sustineret: posteriores vero feretri partes alii duo de Clero insignes viri.*

(28) *S. Gregor. Nazian. Orat. 20. in laud. Basil.*

gilie lub Psalmy za nich śpiewano (29). Miewano y Kazania na pogrzebach znacznieyszych, iako Euzebiusz na zeyście Konstantyna, Swięty Ambroży na zeyście Teodozyusza y Walentyniana, y Satyra Brata y inni na inne.

Jałmużny iako nierozerwane towarzysze modlitw razwraz nieustawały. Zkąd S. Chryzostom (*hom. 61. in Joan.*) *Vis mortuum honorare, fac eleemosynas.* Podobnież S. Hieronim do Pammachiusza *Epist. 26.*

Posypywano też y kwiatkami umarłego; co ácz iedni Oycowie w początkach Kościoła ganili, poki ieszcze dośc było w świecie bałwochwalstwa, następuiącemi iednak czasy, gdy iuż Wiara Swięta zaiaśniała nad wszystkie narody, nie ganili tego drudzy iako S. Ambroży, (*Orat. de*

(29) *Constit. Apost. Lib. 6. C. 30. In funeribus mortuorum cum Palmis deducite eos si fuerint fideles in Domino. S. Gregor. Nazian Orat. 10. in Cæsarium. Cæsarius . . cinis pretiosus laudatus, ex hymnis ad hymnos transmissus, ad Martyrum sacraria cum pompa ductus . . psalmodiis luctum sedantibus. Hieron. Epitaph. Paulæ. S. Chrysost. Hom. 69. & 70. ad pop. Antioch. De Sacrificiis Missæ Vid Ambr. de Obitu Valent. Imper Euseb. Vit. Const. Lib. 6. C. 71 Possid Vit. Augustini C. 13. Concil. Carthag. 3. Can. 29. Paulin. Vit. Ambr. & alii.*

de Obit. Valent.) y S. Hieronim (*Epist. 26. ad Pammach.*) pospolitemi to iednak mianuią. W czymże teraz więc popełnia się zabobonność przy pogrzebach, gdy iednakie ie z tamtemi dawnemi widziemy?

X. Nayduie iednak Pisarz tę zabobonność, lub raczey ią wymyśloną z Kacerzami pochwala w wszystkim cokolwiek się około umarłego dzieie, ztąd mianowicie ,,iż áni ciału, áni duszy okaza-,,łość pogrzebowa nie pomaga; Nie cia-,,łu; bo gniie, y robak na okazałość nie ,,uważa. Nie duszy; bo lubo tylu ba-,,łamuctw y chimer tworcy Teologo-,,wie, ieszcze tego twierdzić nie wa-,,żyli się, áby dzwonienia, waltornie, y ,,beczenia Mnichow (*) mogły duszę ,,do Nieba wprowadzić, y nieiako we-,,pchnąć,,.

O zgniły Katoliku! komuż przepuszczasz? ktorzy nas wiary y dobrych obyczaiow uczą ci himerycy? Ty sam, nie Teolog, ále himeryk; ktoryś przeciw pospolitemu zdaniu, iakoś y sam przy-

 wiodł

(*) Ledwo nie słowo w słowo mowi Pisarz z Marcina Bucera (*de vera Ecclesiarum doctrina fol. 3.*) *Ita enim instituti vulgo homines sunt, ut per paucos invenias . . . qui non veniis Pontificiis & Sacerdotum Monachorumque suffragiis amplius se quam Christi propitiatione erigant,*

wiodł (*fol. 5.*). Trzebaby temu álbo tey uczciwy ſprawić pogrzeb &c, á nietylo przeciw zdaniu proſtych, ále y dawnemu zwyczaiowi Kościoła uſnuł zaiadliwą mowę, więcey lżącą niż dowodzącą.

Tobie z rzeczonych tak krotko. Ze gdy obrzędy chowania zmarłych nie ſzykuią ſię do tego proſto áby ciało nieſkazitelne zoſtawić, owſzem dać ciało uczciwie do grobu, niby ziarno ziemi z kądby wyroſło na zmartwychwſtanie iako mowi y Hoſpinianus (*de Orig. Reliqu.*): nie dziw, że go robak toczy y pſuie. Wſzakże go pſuć będzie áczby y żadnyh przy iego ſchowaniu obrzędow y uczciwości nie było. Lepiey więc że będzie, iako temu ktore ma zmartwychwſtać, ktorego używał Duch Swięty na narzędzie dobrych uczynkow, ktorego ſię niegodziło uderzyć, tym bardziey zabić bez ſprawiedliwey przyczyny, ktoreś kochał y kochać był powinien z duſzą złączone, ktore maſz oglądać w Niebie, ktore chowaiąc Tobiaſz zaſłużył mieć Anioła w domu, y inne z nim otrzymać od Boga łaſki, ktore chciałbyś ſwoie właſne mieć uczciwie pogrzebione (*); chybaś z owych Filozofow, o ktorych S. Auguſtyn (*de cura pro mortuis*) *Cælo tegitur qui non habet urnam*, álbo z

uczniow

(*) *totum ex S. Auguſt. de cura pro mortuis.*

uczniow Erazma, ktory tych chwali, ktorzy o uczciwość pogrzebow nie dbali (*in Apophtegm. ap. Lycosth. Ver. Sepultura*) á tamtych gani, ktorzy się uczciwie pogrzebać chcieli. Ciała mowię owe, ktorych krew w żyłach twoich nosisz uczciwie chować nie dasz, szukaiąc nadprzyrodzonych skutkow, czyli nieskazitelności z ozdobnego pogrzebu? Y tę Bog częstokroć daie, iako masz przykład na tylu ktorych áż do tąd nie zgniłych nie zepsutych nayduiesz.

Duszy też pomaga dzwon y waltornia, ile pobudzaią wierne do nabożeństwa. Nie pomogłyżby ci te, gdybyś widział że dwor gore, że cię rabusie naiechali? Y wiele, zszedłby się prędzey lud, ktoryby ci uwolnił y wyswobodził.

Modły zakonne, ieźli nie pomagaią duszy, na co się Bog każe modlić? Na co woła na Moyżesza áby się przestał modlić za ludem twardym w karku y nie zgiętym? Na co Jozef w niewoli prosi podczaszego áby pamiętał o nim gdy mu będzie dobrze? Na co y ty w twoich potrzebach do Krola, do Cesarza szukasz nayblizszych, y naypoufalszych iemu? Poufałe Duchowieństwo y domowe Boga, á dlatego lud go wzywa na modlitwę za duszę swoię. O tym szerzey. w poprzedzaiącym rozdziale.

Jeźli

Jeźli zaś nie ieſt w tym ſtanie duſza áby iey co pomogły modlitwy żyiących, áby ſą iakimkolwiek pocieſzeniem żyiących mowi S. Auguſtyn (*de cura pro mort.*)

XI. Przykład daley kładzie Piſarz „(*fol. 7*) na ubogich, wnoſząc iż ieźli ci „ſchodzą częſtokroć bez uczciwości po„grzebu, nie maią żadney ſzkody, iak ią „mieć mogą bez okazałości pogrzebienia? „Albo ieźli co pomaga zmarłemu uczci„wość pogrzebu, iak Xiądz Paſterz pu„ści bez tey pomocy ubogiego?„

Rożnica ieſt większa niż na świecie bogatego od ubogiego. Ubogi nie miał może tyle ciężarow przed Bogiem, co bogaty; y dla tego nie mowił nigdzie Chryſtus: błogoſławieni bogacze; mowił zaś błogoſławieni ubodzy. Powtore, że gdy okazałość pogrzebowa nie ſzykuie ſię proſto do pomocy zmarłemu, ále z przypadku, iakom iuż nieraz mowił; nic nie ſzkodzi ubogiemu gdziegokolwiek położą, iako nie ſzkodziło y męczennikom, że ich ciała dawano beſtyom na pożarcie, lub ie palono. Potrzecie iż gdy większy ſmutek naſtępuie z nieuczciwego pogrzebu Pana w iego Familii, znaiomych, przyiaciołach, niż ubogiego, ktorego tyſiączny nie zna; obędzie ſię ten bez okazałości pogrzebu nie tamten. Ten też nic krewieńſtwu nie zoſtawił

dla

dla uczciwego ſwego pogrzebu, tamten wiele. Xiądz zaś dopełnia uczynek miłoſierny, że go każe na mieyſcu świętym pogrzebać, y nadgrodzi kościelnym. Nie ieſt zaś bez żadney pomocy ubogi na mieyſcu świętym pogrzebiony, bo ſię Kościoł ow modli zawſze za pochowanych u ſiebie. Aczby zaś y niebył pogrzebion na mieyſcu świętym, ieſt za niego poſpolita modlitwa Kościoła, iako mowi S. Auguſtyn (*de cura pro mort.*) y my codziennie ſię za wſzyſtkich wiernych modlemy, ktorzy nas poprzedzili y śpią w śnie pokoiu.

XII. Wnioſek daley Piſarz na ſwych gruntach czyni, y dwie inne naznacza przyczyny koſztow pogrzebowych, czyli dla nich zwalić chce koſztowne pogrzeby, to ieſt interes y zbytek, z kąd mowi: „Dumna prożność żyiących znayduie w „okazałościach pogrzebu ſwoy interes. „Ma tu ſwoią cząſtkę zbytek ſzkodliwy, y z niego to pochodzi — Chce ſię „w tey mierze, iako y w wielu innych „rzeczach wyrownać wyżſzym; albo ich „też przeſadzić, z kąd ſię niſzczą go„ſpodarſtwa„.

Według tey mowy Piſarza, można też y o nim ſądzić, iż on chce wſzyſtkę zgubić okazałość pogrzebow nie iak ſzkodliwą, lub niepotrzebną, lecz tylo iż ſię tak

drudzy

drudzy chowaią iak iego Familia, áby iey więc nie wyrownali, lub nie przenieśli, czyni niepotrzebną okazałość pogrzebową.

Bądź iak chce, tak odpowiadam. Iż ieźli wie, że okazałym pogrzebom przyczyną ſą interes y zbytek Familii chcących ſię przeſadzać, mogł to ſobie za cel brać, á nie ſkarżyć Duchowieńſtwo, iż ich ſię trzeba więcey obawiać grzebiących niż ſamey śmierci, y tym podobnie; bo tak Katolikowi, y przyiacielowi duchownych, iak ſię ſzczyci (*fol. 12. 16.*) ſłużyło.

Nadto nie rozumiem naco by ſię zdała ta przepycha Familii? Ani ſobie by tym czci uczyniła, wiedząc żeby im to każdy zganił; áni też to ieſt mieyſce nabywania czci. Wątpliwe więc na lepſzą ſię maią ſtronę obracać, iż co czynią na pogrzebie, czynią z miłości zmarłego, y chcąc mu oſtatnią według ciała uczynić przyſługę, y do zbawienia pomoc przez iałmużny, modły, &c. wiedząc że nie tracą co Bogu daią, y goſpodarz Niebieſki lepiey ſię w domu ich za uſługę zmarłemu iak u Tobiaſza rozrządzi, niżby ſami zdołali. Z tąd mowi S. Aug. (*de cura pro mort.*) iż ſobie Tobiaſz za chowanie umarłych zaſłużył mieć w domu Anioła, y powſzechnie SS.

Oyco-

Oycowie między zasługi kładą grzebanie umarłych.

XIII. „Ani niechay mi kto nie zarzuca, mowi Pisarz, iż wzgląd podobno „winny dla umarłych wyciąga takiego „kosztu, y potrzebnym go czyni. Bo „ktoż proszę osieroconych z iego po„mocy potrzebować tego będzie, y wy„magać? Czyż dzieci, krewni &c. z „kądby przyszli do ubostwa.

Ostatnim wydzieraczem ten Pisarz uczynił Kościoł; Potrzebuie dusza prawda ratunku, y ciało uczciwego pogrzebu; lecz nikt nikomu na to nakładu nie wydrze, ieźli sam nie da dobrowolnie co zechce, y iak pogrzeb rozporządzi. Prożno więc Pisarz narzeka.

Odstąpił też od swego przedsięwzięcia, bo ieźli dopiero w poprzedzaiącey mowie zkładał koszty pogrzebowe na interes y przepychę ludzką, czegoż się obraca do niedostatku dziedzicow? Mało co oni dadzą, ieźli sami potrzebuią. Taka złość iest zapalczywych, iż sami nie uważaią co mowią, lecz co im ślina do ust przyniesie czy to służy, czy nie służy.

XIV. „Lecz powiedzieć kto, mowi „ieszcze Pisarz, może, iż taka była nie„bosczyka lub nieboszki wola, ktorą „my iako rostropnieysi poprawić win„niśmy, áby z tąd nie szły Familie go„rzey, y do ubostwa„. Trzy-

Trzymaiąc się zakładu Pisarza iż interes, y przepycha iest przyczyną okazałych pogrzebow, ten zarzut też przeciw temu, nie pozostaie. Bo gotuiąc się nieboszczyk na śmierć, y wolą swoią następcom zostawiaiąc względem pogrzebu, czyliżby miał myślić o prożności, y zniszczeniu następcow? Straszny to koniec śmierć, bo iest przeyście na Sąd Boży y wieczność. Z kądżeby mu przyszły te puste zdania, owszem z grzechem, rozrządzić pogrzeb dla zrownania się z drugiemi lub ich przesadzenia, á wydarcia dziedzictwa następcom? Chciałby się on y niechciał usprawiedliwić w tym życiu. Chciałby, iako się domniemamy, bo idzie ku wieczności: niechciałby, bo w pysze y pokrzywdzeniu dzieci żądał zeyść z tego świata.

Inna więc być musiała myśl nieboszczyka, iż chciał wszystko, álbo dobrą część zapisać na pogrzeb, á na potomkow nie uważał; y ta być może, álbo nieprawne nabycie maiętności, álbo co podobnego.

Zatym; ieźli widzą następcy zgruntu niesprawiedliwą wolą nieboszczyka, mogą ią poprawić ile im prawo y sumnienie pozwoli.

XV. „Utwierdza daley Pisarz przy„czyny swoie znosząc uczciwość po„grzebow

„grzebow; to iest przesąd, zabobon y „innteres; pokazywaniem początku od „Pogan w Grecyi, w Egipcie, y Rzy„mie, iż ci się zwykli byli kosztownie „grzebać (*fol. 9.*). Lecz ieźli nie naśla„duiemy Grolandczykow, Iberczykow, „Tatarow, Kolchiczykow álbo topią„cych ciała swych zmarłych, álbo pod „Niebem zostawiaiących, &c; czemu „Tamtych„?

Dziwno mi, iż gdy Pisarz widzi wspaniałe pogrzeby Abrahama, Jozefa y innych Patryarchow, czemu nie mowi że Kościoł raczey wziął od tych wzor uczciwości pogrzebow, a nie od Pogan?

Szedł on zwyczaiem Hospiniana, ktory (30) przywodłszy wspomniane o Patryarchach przykłady, iak się oni uroczyście grzebli, powstaie ieszcze na Kościoł, iż on wziął wszystek zwyczay w czci Kości Swiętych od Pogan. Aczby zaś

(30) *Hæc & similia . . . ex ethnicismo in Christianam religionem translata sunt, in eaque usurpari cœperunt. Volaterinus & Sabellicus ex Plutarcho describunt quam regiâ pompâ Antigonus Demetrii Patris cineres ex Syria in Græciam deportarit . . . Ex his similibusque ethnicorum moribus & consvetudinibus translatio, cultus, & veneratio reliquiarum Sanctorum in Ecclesiam Christi introducta sunt.* Hospinianus de Orig. Reliquiar.

zaś co Kościoł wziął od Pogan, (*) nie ſzkodzi wyiąć perłę z gnoiu, y wytrząſnąć ziarno z plewy, złoto z zgrzebnego mieſzka. Nie wſzyſtko co czynią Poganie ieſt złe, wiele bowiem oni maią y ſprawuią czego ganić nie możemy. Y ſzłoby, żeśmy áni Kościołow ſtawiać powinni, áni ofiar czynić, bo nas w tym Poganie uprzedzili. Stara ſię iednak Kościoł uchylać od Pogan iako w innych tak y pogrzebach. Nayprzod Poganie zwykli byli ſwoie groby koſztownemi zdobić ſłupami, marmurami, oſobami; Katolicy pokornie ſię grzebli z krotkim napiſem na głazie imienia oſoby, roku y dnia. Dziś zaś chociaż co okazaley, ieſzcze iednak nie tak iak poganie. Powtore Poganie obierali ſobie mieyſca widocznieyſze, Katolicy ciemnieyſze, na Kościel-

(*) *S. Aug. de cura pro mort. Cap. 18. Si hæc faciunt qui carnis reſurrectionem non credunt, quanto magis debent facere qui credunt, ut corpori mortuo, ſed tamen reſurrecturo & in æternum manſuro impenſum ejuſmodi officium, ſit etiam quodam modo ejuſdem fidei teſtimonium.* Cyceron z obrzędow pogańſkich o nieśmiertelności duſzy wnoſi. *lib. de Senect. & 1. Tuſc. 1. Nec enim funeris cæremonias corporibus impartirent, niſi animos ſacros eſſe ac divinos in animum induxiſſent.*

Kościelnych cmentarzach poświęconych od Biſkupa. Potrzecie Poganie częścią palili ſwych umarłych, Katolicy to mieli za okrucieńſtwo, od ktorych też Poganie w trzecim wieku ſpoſob przeięli, y przeſtali palić trupow, w całości ich chowaiąc wzorem onychże. Poczwarte, Poganie ſpalone popioły dopiero grzebli, Katolicy całe ciała napuſzczali oleykami. Piąte, Poganie w nocy zwykli byli chować umarłych; Czego trzy przyczyny naznacza Julian Apoſtata (31) nayprzod áby dzienne pogrzeby nieprzeſtraſzały ludu tak, z kądby ſię nieſpoſobnym oddawał do czci Bogow. Powtore, iż żałość pogrzebow taiemność miłuie. Potrzecie, iż nic nie przeſzkadza umarłym pogrzeb w dźień lub w nocy. Przeciwnie zaś Chrześciánie, gdy im ſię godziło bez trwogi, zawſze dźień obierali. Z kąd chociaż podczas prześladowania byli niekiedy przymuſzeni ſprawować w nocy uſługę pogrzebową, iednak gdy im Sędziowie pozwalali dobrodzieyſtwa pogrzebow, nigdy nocy nie ſzukali do nich, lecz w iaſnym dniu to czynili. Tak w dzień zebrali popioły ucznie S. Polikarpa; Aſturyuſz Rzymſki Senator przy iawnym widoku wziąwſzy

(31) *Codex Theodoſ. Lib. IX. Tit. 17. de Violand. Sepulchr. lege 5.*

wſzy ciało Maryna Męczennika na ramiona ſwoie, pogrzebł go (32).

Gorlandczykow, Iberczykow, Tatarow &c. że Kościoł nie naśladuie, nie dziw, bo ſam Piſarz niepzyſtoyność y okrucieńſtwo w tym uznaie. Przeciw ktorym y S. Auguſtyn (*de Cura pro mort.*) ácz wiedział że ſię śmieią ieſzcze odpowiedzi daie, iż powinny ciała zmarłych mieć ſwe uczciwe pogrzebienie, y źle czyni kto niemi gardzi.

XVI. Potwierdziwſzy Piſarz Wideńſki ſwe przyczyny znoſzące obrzędy uczciwych pogrzebow, „pobudza lud do „chowania ſię ciemnie, y bez okazało„ści, mieniąc iż pogrzeb im ieſt ciżſzy „tym poważnieyſzy; tak używan od „Panow, owſzem y Nayiaśnieyſzey Ce„ſarzowey Maryi Tereſy. Tegoż wy„ciągaią łzy ubogich niemaiących z cze„go potym żyć gdy ſię wydadzą na po„grzeby. (*à fol. 10. ad 11.*)„.

Mowiłem nie dawno, iż nie przymuſzona ieſt ſprawować okazałe pogrzeby. Namieniłem y to, że ſię poganie radzi grzebli w nocy, wierni zaś dnia ſzukali, nawet y podczas ſamego ognia prześladowania. Z kąd gdy Wandalowie nie dali Katolikom chować ſwych zmarłych

z pie-

(32) *Euſeb. Lib. IV. Cap. 2. & Lib. VII. Cap. 16.*

z pieniem, w dzień, y z okazałością, woła Wiktor Utyceńſki, wypiſuiący to prześladowanie, na ich Krola. (*De perſequut. Vandalor. Lib. 1.*) *Quis ſuſtineat, atque poſſit ſine lacrymis recordari, dum præciperet noſtrorum corpora defunctorum ſine ſolemnitate hymnorum, cum ſilentio ad ſepulturam perduci?*

Tak y Piſarz naſz chce z nami czynić, ábyśmy ſię iak podczas prześladowania w nocy, bez wſzyſtkiey okazałości grzebli; y mianuie to poważne, co ſobie za nazbyt ciężkie zdawna Chrześcianie mieli.

Ani ſłuży przykład o Panach, bo czego oni ſobie nie każą czynić z pokory lub dla innych przyczyn, uczyni im Kościoł dla względu na ich ſławę, zaſługi, y prace tak w Oyczyznie, iak y Kościele; Jakośmy widzieli y na N. Maryi Tereſie, ktorey śmierć ogłoſiły w całym świecie dzwony, ácz tego nie kazała, y cały Kościoł za nię modlił ſię wſzczegulności; czego nie doſtąpi żaden inny z niſkich, podłych y pomiernych ludzi, dobrze że go poſpolita modlitwa ratować będzie; przeto potrzeba im pogrzeb ſobie opatrzyć.

Maią też nad to Panowie ſwe Kaplice, chowaią ſię z ſwemi znakami, ktorych używali w życiu, bogato, y w pięknych ſukniach co bez okazałości nie ieſt ie-

ſzcze.

ſzcze. Zdaią ſię też częſtokroć na miłość dzieci. (*)

XVII. Już tu piątą przyczynę okazałych pogrzebow Piſarz ſtawia, to ieſt chciwość zyſku. „Wielu powiada, poznawſzy prożność przeſądu tego, odſtąpiło go za przykładem zacnieyſzych. Y pewnie wſzyſcyby chętnie zrzucili z ſiebie to uciążliwe zabobonu iarzmo gdyby z inney ſtrony ci, ktorzy z tąd zyſku ſzykuią nie byli na przeſzkodzie, ktorzy to utrzymuią y maią te niepotrzebne koſzta nieiako za należący ſobie polityczny podatek. Xięża ſą ktorym ſię trzeba opłacać rodząc y umieraiąc. Prawda że na krzciny y śluby ſą taxy ále na pogrzeby mierności nie ma„. (*fol.* 11.)

Po kilkakroć ſię mowiło że Xiądz nie wydrze nikomu, kto mu dobrowolnie nie da. Wydarłſzy, ieſt na niego ſprawiedliwość, iako ią y w innych Goſpodarze y Familie nayduią.

Jura Parochiæ ieźli ſię Xiędzu daią czy przy Chrzcinach, czy przy ślubie, czy

przy

(*) Mamy w Piſmie tyle dowodow, iż ácz Rodzice umieraiąc nie wſpomnieli nic dzieciom o wſpaniałych pogrzebach, oni ſię ſami domyślili. Jako Jozef *Gen.* 50. *V.* 1. Tobiaſz młodſzy. *Tob.* 14. *V.* 2. y inni.

przy pogrzebie, zowią ſię *Accidens*, ktore ſię nie codzień y nie od roku do roku daią, przeto im nie ſłuży nazwiſko politycznego podatku. Ale y od tych mowi Berger (*Apollogia della Religione Christiana Tomo 2. Cap. 13. § VII*) przeſtałoby Duchowieńſtwo (iako y za czaſow S. Grzegorza było, ktory też Januaryuſza Biſkupa Sardyńſkiego liſtem ſwym połaiał, (*Epiſt. Lib. 7. Indict. 11. Cap. 55*) iż wziął pieniądze od Nereydy za pogrzeb:) gdyby Duchownym dodawały owieczki wſzyſtkiego do życia y okrycia. Lecz niemaiąc ci nic lub mało co, przymuſzeni ſą naznaczyć *Jura Parochia*, ktore wierni daią.

Te iednak umiarkowane po wielu mieyſcach ſą nie tylo co do Chrzcin, y ślubu, ále y co do pogrzebu, iako y ſam Piſarz w innym mieyſcu wyznaie (*fol. 15.*) „Starały ſię prawi, kraiowe zwierzchności „niektoremi uſtawami, y rozporządze„niami iakokolwiek pogrzebowym na„kładom zapobiedz. Uſtanowiono więc „pewne ſtany, czyli klaſſy ludzi, we„dług ktorych opiſane y ułożone ſą „taxy pogrzebowe ... Ale w rzeczy ſa„mey (gdy według mowy dalſzey „Piſarza) taxy te ſą zawſze nadmierne „y uciążliwe„: ieſt, powtarzam, ieſzcze Zwierzchność, ktoraby ie ulżyła, á nie

D konie-

koniecznie do piora pobudzała na chciwość niby y łakomſtwo Xięży.

Mogłbym też ieſzcze odpowiedzieć, że gdy álbo Fara mała, álbo kray drogi że ſię Xiądz nie może wyżywić, ácz do oſoby płacącey zdawałaby ſię taxa owa przycięższa, nie uczyni ona nic nad to dla Xiędza, gdy to ieſt *Accidens*, y rzadko mu ſię trafi chowáć zmarłych.

Przyday z uſt Piſarza, iż darmo Xięży poſądza o chciwość, gdy więcey nie biorą, tylko iak Zwierzchność taxę położyła.

XVIII. Rozkłada daley Piſarz Wideńſki ofiary wiernych na Mſze Duſzne, życząc: żeby na iedney przeſtać, bo ieſt nieſkończonego ſzacunku, czego iednak niechce wſpominać, iáko áni ganić gorliwości w tym wiernych. ,,Nie wchodzę ,,ia tu w to, y niechcę, prawi, wſpo- ,,minać, iak wielkie ſummy na Mſze Du- ,,ſzne Klaſztory biorą. Dalekim ieſt ,,cale od tego, ážebym miał ganić po- ,,bożność gorliwą tych, ktorzy wſzel- ,,kim ſpoſobem ſtaraią ſię ratować du- ,,ſze umarłych. Kościoł nas uczy, że ,,zbawienna ieſt modlić ſię za umarłe... ,,Każdy rad z całego ſerca, gdy Rodzi- ,,com, &c. oſtatnią może uczynić przy- ,,ſługę po ich zgonie, y takowy wyda- ,,tek nie mam za zły. Bardzobym ie- ,,dnak życzył, áby nauka w tey mie-

,,rze

„ rze Teologów wiadomſza ludziom by-
„ ła. Zgadzaią ſię ci bowiem iż iedna
„ Mſzy S. Ofiara nieſkończoney ieſt ce-
„ ny, á zatym idzie, iż iedna Mſza S.
„ tyle przed Bogiem, ile ſto Mſzy waży„.

Nayprzod gdyby to tak prawda była, iak Piſarz mowi, że wielkie ſummy na Mſze Duſzne w Klaſztory idą, zapewne by ſię lepiey miały niż teraz, gdzie ſię ledwie wyżywić mogą. Powtore nie mogą więcey Klaſztory wziąć tylko tyle, ile Mſzy odprawić mogą, bo to ieſt ciężar, ktoremu trzeba zadoſyć uczynić. Potrzecie, nie rozumiem áżeby gdzie Klaſztorom po czerwonym złotym álbo po poł na każdą Mſzą, ile ich tylko wystarczyć mogą, dawano. Jeźli po złotemu, álbo po poł Ryńſkiego: niech pokaże Piſarz ktory Klaſztor, áżeby codzień tę iałmuznę miał, y na tyle oſob? Jeźli ſą gdzie Mieyſca Swięte y cudami ſłynące, á lud tam tak hoyną złoży iałmużnę, to z przypadku. Lecz bądź co chceſz iako ſię z ſamych Mſzy Klaſztor nie wyżywi, y murow nie ocali, tak te pieniądze idą nazad do ludzi za pożywność, okrycie, y poſługi.

Dobroczynność też to ieſt wiernych, ieźli gdzie ktory Klaſztor opatrzą, za ktorych nieuſtaiąca dzieie ſię modlitwa, procz owych Mſzy zapłaconych y odpra-

wionych; wdzięczne będąc Klaſztory opatruiącym ſię.

Ze iednak Piſarz chce, áby tylko iedna Mſza była, y raz, dla ſwego nieſkończonego ſzacunku: z ſłow iego idzie, iż żeby wſzyſtkie iałmużny ktore kiedykolwiek y gdzie Duchowieńſtwo wzięło, á iednę Mſzą ktorykolwiek Xiądz odprawił, byłoby dość; bo tyle waży iedna Mſza co, y ſto.

Owſzem mogł powiedzieć, iż gdy Mſza S. ieſt iedną Ofiarą z tamtą na Krzyżu; tylko z tą rożnicą, że ieſt bez-krwawa, iako y owa na oſtatniey Wieczerzy była: niepotrzeba iuż żadney Mſzy, ále tylko dać pieniądze Xiędzu, á tamtę wiarą przygarnąć do ſiebie; álbo też y nic niedać, tylko uwierzyć á tamta Ofiara będzie za niego.

Mogł ieſzcze powiedzieć, że nam w życiu nic nie trzeba czynić dobrego dla Nieba, tylko dla ludzkości y obyczayności, żeby nas chwalono, za złe nie tracono, bo tamta Ofiara dość za nas uczyniła, tylko temu zaufać.

Powinny być uczynki naſze ieſzcze przy dość-uczynieniu y Ofierze Jezusa, ácz nieſkończonego ieſt ſzacunku; nie ſtanie ſię dość iedną Mſzą za dwie iałmużny, ácz ona naydroższa; potrzeba więc áby tyle Mſzy było ile iałmużn, potrzeba

też

też áżeby y Mſza nie iedna była za umarłych, lub wſzczegulności za ktorego, chociaż końca drogości ſwey nie ma, bo ſię ſkończonym ſpoſobem przykłada ſkutek iey. Jako y o Męce Chryſtuſa namieniliśmy, ktora ácz nieſkończoney zaſługi ieſt, ſkończonym ſpoſobem iednak przykłada ſię ludziom. Przeto mowi S. Auguſtyn (*de Cura pro mort. Cap. 8*) *Sacrificia, eleemoſynæ &c, quamvis non pro quibus fiunt omnibus proſint, ſed his tantum, quibus dum vivunt comparatur ut proſint.* To ieſt Mſze Swięte, iałmużny, modły pomagaią umarłemu, ile ſobie żyiąc zaſłużył, áby mu to po śmierci pomogło.

Z kąd idzie, iż iednemu y ieden pacierz pomoże, á drugiemu mało y dwie Mſze Swięte. Aże tego nie wiemy czego komu potrzeba, y wiele, nie powinniśmy uſtawać w ratunku ich, lepiey bowiem że druga duſza będzie miała nadto; niżby iey brakowało. Tak o tym S. Auguſtyn (*ubi mox:*) *Melius ſupererunt iſta eis, qubus nec obſunt nec proſunt, quam eis deerunt quibus proſunt.*

Tu ſię niech godzi pomowić z Piſarzem, iak ſię ſobie ſam ſprzeciwia. Mowi: dalekim ieſt wcale od tego áżebym miał ganić pobożną gorliwość tych ktorzy wſzelkim ſpoſobem ſtaraią ſię ratować duſze umarłych, á wyżey powiada (*fol. 7.*) że duſza pewnie żadnego pożytku y ratunku

ku

ku mieć nie może z beczenia Mnichow, pobudek wzywania wiernych do modlitwy przez dzwony, waltornie, szeregi Bractw y Zakonow. Tu mowi że nie wchodzi w summy za Msze duszne idące w Klasztory, á całym ciągiem biie na nakłady pogrzebowe, iak gdyby y te nie wchodziły w zawiasę pogrzebu. Tu twierdzi, że nas Kościoł uczy, iż zbawienna modlić się za zmarłe, tam zaś (*fol. 7.*) śpiewania y modły Zakonow beczeniem Mnichowskim głupim nazwał. Tu powiada że to każdy Chrześcianin wierzy: indziey (*fol 10.*) wszystkich Chrześcian chce od tego odwieść, zabobonami obrzędy pogrzebow nazywaiąc, y stawiaiąc Panow podczas cichey nocy bez śpiewania grzebiących się. Tu wyznaie że każdy rad z całego serca Rodzicom swoim krewnym ostatnią po zgonie uczynić przysługę: á (*fol. 5.*) wziął sobie za cel zbiiać tę pospolitą mowę: = Trzebaby temu álbo tey pogrzeb sprawić uczciwy — iest to ostatnia usługa = Tu wniosek czyni; w dobrym więc rozumieniu takowy wydatek niemam za zły, áni go ganić: całym zaś pismem na niego narzeka podatkiem politycznym nazywa, nieprzepuszczaiąc áni Mszom, áni Xiężom, áni Bractwom, áni Kościelnym: iakby owe wydatki były w złym rozumieniu uczynione.

XIX.

XIX. Od karty 12. áż do 17. ſtawia „Pilarz ubogą wdowę z dziećmi, ledwo „ſię maiącą czym wyżywić, á ieſzcze zu„bożoną bardziey chorobą męża, dzieci, „y oſierociałą z nieboſzczyka, lub śmier„ci iego, ktorey przecię Xięża niemiło„ſierni, każą ſprawować okazały pogrzeb, „opłacic ſię Kościelnym, iako ſłużącym „młynom Xiężym. Co z taką uſzczypli„wośc ą wyraża, iż ledwo ſię nie zdaie „płuca wyciągać.„

Moy Boże! áni Bogá, áni ſumnienia miał ten człowiek piſać takowe rzeczy, iákby Xięża mogli przymuſić ſamych Panow do okazałości pogrzebow, á dalekoż ſieroty, y ubogie?

Maią ſię Niemcy, naybardziey Wideńczykowie za lud wytworny, ogłaſkany, mieyſki, czyſty, y dobrze wychowany: ieźli więc w Polſzcze, narodzie, iak oni mowią, nie podobnym ſobie, ieſzcze naylichſzy Pieban, chować każe ubogiego częſtokroć darmo, nawet nagradzaiąc z ſtrony ſwoiey dziadom y grobarzom chowaiącym zmarłego; niepodobna do wiary, áby Kościoły Niemieckie, tę na ſię wdziewały dzikość y okrucieńſtwo, wyciągaiąc z ubogich czego zapłacić nie mogą Zwłaſzcza: że tam Cmentarze ſą na uſtroniu daleko od Kościołow; w Polſzcze zaś przy Kościołach.

Z tąd

Z tąd żadnegom ieszcze Kacerza z owego narodu nie nalazł, ácżem niemało strawił czasu w szukaniu go, lecz áni Katolika, piszącego o nakładach pogrzebowych. Kłamstwo więc iedyne iest tego Wideńskiego Pisarza, ażeby takie było Duchowieństwo w Wiedniu, y całych Niemczech, iak nam go maluie; bo mianowicie Kacerze, ktorzy áni Krzyżom ná wieżach, áni Kurkom na figurach nie przepuszczaią, á tysiączne bluźnierstwa na Duchowieństwo y Zakony kładą, nieopuściliby byli y o nakładach pogrzebowych pisać widząc ie tak szkodliwe, iak ie spostrzegł Wideńczyk.

Owszem ci sami każą ie czynić uczciwie, y gdy to bydź może okazałe. Wspomniany Hospinianus (*de Orig. Reliq.*) w początku zaraz swey księgi okazałości pogrzebow opisuiąc, nigdzie ich nie gani, ácz daley u Katolikow zabobonami ie nazywa. Ministerium Angielskie (*de Sepultura*) porządek ich uczciwy przepisuie, y ruszenia duchowieństwa składne. *Exules*, to iest *Flaccius*, *Wigand*, *Judex* (*Centur. 6. Cap. 6. num. 343. Eccles. Hist.*) przywodzą wiele przykładow iako z wielką czcią chowali się wierni, Krolowie, Cesarze, iak się balsamami napuszczali, Kaplice Swiętym przy swych grobach stawiali, Kościoły murowali, y

z przy-

z przystoyną stanom swoim wagą prowadzeni do grobow byli, w czym przecie nigdzie Duchowieństwa nie szarpią. Brencyusz (*Tomo 1 Homil. 69. in Luc. 7.*) trzy przyczyny naznacza uczciwych pogrzebow; to iest miłość ku zmarłemu, przykład śmierci, y wiarę o zmartwychwstaniu. Gdzie tak mowę swą zamyka. *Quare corpora nostra tanquam sacræ reliquiæ terræ mandanda sunt; & sepulturæ locus non aliter habendus est quam sacrum Cæmeterium idest dormitorium.*

Gwilielmus Perkinsus (*lib. Catholicus Reformatus edit. Hannov. 1603. Controv. 17. pag. 350.*) swoię ustanawia naukę, *Nostra doctrina est; Dilectio Christiana extendi debet etiam ad mortuos; & debet demonstrari in honesta eorum sepultura, in conseruatione nominis ac bonæ famæ ipsorum &c.* Erazmus Roterodamus, gani on, iakom wyżey powiedział uczciwie się grzebiących; iednak pisząc na Rozdział 26. Mateusza, mowi w Osobie Chrystusa za Magdaleną do uczniow szemrzących na rozlanie oleykow na głowę iego: *Quur estis huic mulieri molesti? pium officium mihi morituro præstitit. Non decet ut hunc honorum ultimum mihi invideatis . . . Nolite itaque hujus obtrectare pietati: quæ adeò grata est Deo: ut posteaquam Evangelium mortis meæ prædicabitur per universum mundum, simul & hujus mulieris futura sit mentio, quæ pio san-*

ctoque

ctoque officio meam prævenerit ſepulturam. Tam tę czynność Magdaleny okazałością nazywa. *Ante mortem ſepulturæ pompam exhiberi, paſſus eſt* Tam daie y przyczynę, czemu to Chryſtus pozwolił ſobie czynić, to ieſt áby śmierć iego wbiła ſię Uczniom w pamięć, á poſtrach iey tą ſię czcią poſkramiał *Ut mortis horrorem ejus mitigaret honore.* Tam wſpomina powſzechnie o podobnym u możnych y uczciwych oſob zwyczaiu, iż ich ciała po śmierci namaſzczano oleykami, iuż dla czci, iuż obrony przeciw prędkiey ſkazitelności. Niemniey na Rozdział 23. Łukaſza y Mateuſza 27, chwali Jozefa Dzieſiątnika, iż chciał Jezusa uczcić wſpaniałym pogrzebem z Nikodemem.

Słowem wſzyſcy Kacerze chwalą uczciwość pogrzebow, y nigdzie niewidziałem áby ktory łupieſcami Duchowieńſtwo nazywał, że co biorą od pogrzebu. Na czyściec naſtępuią, bo go nieprzyznaią.

Jeźli zaś gdzie ſię co naydzie podobnego Piiarzowi Wideńſkiemu w owych Kacerſkich Kſięgach, niech ſię ſam ſądzi, czy wyſzedł z ich liczby.

XX. Bractwa ſobie ieſzcze bierze Piſarz na widok z ktorych ſię dobrze Zakony maią; „iako rad lud uwiedzion od „Duchowieńſtwa obietnicą pogrzebu, o„płacać ſię całe życie ſwoie, á niechże

tylko

„tylko Monarcha iaki nań pobor włoży, „zaraz go okrutnikiem nazywa. Przez co „się zysku chciwość w tychże Ducho„wnych karmi y tuczy. (*fol. 17. ad 19.*)

Płonna y to mowa Wideńczyka. Bractwa ieźli wyszły z Zakonow, ále dla Nieba, nie sprosnego zysku, iako y Hospinianus opisuie (32): y bądź ie błędem mianuie, nieiednak skarbnicą Zakonow.

Wypisuie tenże, iż wpisuiący się do Bractwa Swiętey Itty, złoty dać powinien, (33) ále nie tysiące; bo nie wiem ktoby

---

(32) *Hospinian. de Orig. Monachat Cap 27. Error. 7 de Fraterni Multi devoti sæculares habitum & regulam per omnia Religionum seu Ordinum Monachorum assumere sæpe non valentes, & tamen societatem seu participationem & communicationem orationis & meriti Ordinis alicujus habere summopere expetentes, tunc Sodalitates seu Confraternitates instituunt, in quibus sub certis non tamen rigidis observantiis, acsi in ipso Ordine essent in misericordiæ aliarumque virtutum, ut sibi quidem persvasum habent, operibus proficientes, Christo & membris ejus pia exhibeant obsequia.*

(33) *Idem ibid. Si ex hoc tempore vir aut mulier in hanc fraternitatem adoptabitur, fraternitati solvat florenum.*

ktoby się w nie wpisywał, maiąc ie drogo opłacać.

Jeźli zaś gdźie Bractwa maią tak wielkie dochody, iak Pisarz krasi, same z pomiędzy siebie do tego wybieraią szafarzow, y podskarbich. Niewiem tedy z kądby się ony mogły nazwać skarbcami Duchowieństwa. Jeźli Mszą zapłacą w tydzień iednę lub dwie, czyliż wielki z tąd zysk mieyscu, y Klasztorowi? Nie wszędzie też są te Bractwa tak dostatnie, áby im przystawało nazwisko skarbcu.

Przyday, że więcey na Bractwa łoży Klasztor, lub Kościoł, niż ony na Klasztor: użycza on mieysca na Kaplicę, na sprzęty, trzyma ludzi, przysługuie światła, organ, dzwonow, y tym podobnych; szukaiąc chwały Bożey z nich, á nie zyskow.

Jeźli zaś Zakony obiecuią modły swym dobrodzieiom, uroczysty pogrzeb, y tym podobne, nie rozumiem czymby się więcey y bardziey możnym wypłacić mogły.

Nie iest iednak lud tak obrany z rozumu, áżeby miał sobie dać prożno wyłygać pieniądze iak Pisarz mowi; boby do tych czas, niewiedzieć iak się dobrze Zakony miały, gdyby to prawda było co on pisze, że biorą przez całe życie od owych, ktorych sobie uymą.

Ani też to pozostanie, co twierdzi, że

na

na Krola ſzemrzą gdy ich podatki obłożу; bo gdy każdy obywatel boi ſię na ſwego Burmiſtrza lub Woyta ſłowo mowić, iakże ſię odważy na Krola? Bywa też to że nas dobrowolna danina nie tak trapi, iak przymuſzona; y nieprzeniknioпу nakład lub pobor więcey ucíſka niż przeyzrzany. Ztąd áczby kto kiedy ſłyſzał poſpolſtwo ſzemrzące na Pana o ciężar dziwić ſię nie ma, iako nieprzenikającemu przyczyny iego, y nieiakoś przymuſzonemu. Ztąd y Chryſtus niby niechętny (*Matth.* 17) o czynſz y pobor na ſiebie włożony; ſłodko iednak dawał ofiary przez ręce Matki do Kościoła. *Lucæ* 2.

XXI. Już y Cmentarze przy Kościołach, y w Miaſtach przeſzkadzaią Piſarzowi Wideńſkiemu (*fol* 19.). Przeciw ktorym wyſzła też umyślnie piſana kſiążeczka w Lwowie pod napiſem *Smierć z grobow*. Gdzie ſię obydwa na to żalą, y radzą áby były na uſtroniu za Miaſtem, a nadarzyłoby ſię y poradziło tak zdrowiu ludzkiemu, iako y ſamym Kościołom, bo wychędożywſzy groby mieliby piwnice na wino.

Prawda ieſt że przez trzy pierwſze wieki od Narodzenia Chryſtuſa nie chowali ſię Wierni w Mieście ále na uſtroniu; y te mieyſca zwały ſię *Areæ Sepultu-*

pultu-

pulturarum, *Cameteria*, *Crypta*. Ktore też mieli y za mieyſca modlitwy, y tam na ich grobach ſprawowali Swięte Ofiary, czego ieſzcze do dziś dnia mamy wizerunki w Rzymie; owſzem y w każdym Kościele żywe wyobrażenie, gdy y menſy ſą na podobieńſtwo grobow y trumien, y portatel nie może bydź bez Kości Swiętych.

W wieku zaś czwartym gdy y Kościoły w Mieście iuż gęściey ſtawiano, dopiero Ciała Męczennikow w nie wnoſzono (34). Gdzie ſię Ceſarze, y Krolowie chcąc rożnić od innych ludzi w ſwym pogrzebie, kazali ſię przy nich chować w przyſionku, lub ganku, lub innych bliſkich ſklepach, iako o Konſtantynie świadczy Euzebiusz, y S. Chryzoſtom (35), y o dwoch Teodozyuſzach y Arkadym S. Chryzoſtom (36), y Nicefor. (37).

Do ktorego przywileiu w ſzoſtym wieku zdaie ſię bydź y poſpolſtwo przypuſzczone, iednak im ſię chować w Kościele

(34) *Concil. Carthag. V. Can. 14.*
(35) *Euſeb. vit. Conſt. lib. 4. C. 71: S. Chryſoſt. Homil. 26. in 2. ad Cor.*
(36) *S. Chryſoſt. Lib. quod Chriſtus ſit Deus Cap. 8.*
(37) *Niceph. lib. 14. Cap. 58.*

ściele nie dopuſzczaɫo (38).

W dziewiątym dopiero wieku zaczęto chować Wiernych zmarłych w Kościele, ále tylko tych, ktorychby Biſkup lub Pleban oſądził godnemi tego pogrzebienia (39).

Z kąd iawna iż ſtawiać Cmentarze lub groby nie na mieyſcu modlitwy, ieſt przeciw uſtawicznemu áż do naſzych czaſow zwyczaiowi Kościoła, wyiąwſzy niektore mieyſca, gdzie iuż od tego zwyczaiu niektorzy wypadli.

Powtore ſtawiać ie na uſtroniu, ieſt ie wydawać niebeſpieczeńſtwu ſkalania y złupienia, przeciw czemu obwarowało dawne Prawo Ceſarzow. (*Digeſt. Lib. 47. Tit. 12. de Sepul violato. L. 2. Cod. Theod. Lib. IX. Tit. 38 de Indulgen. Crimi. Lege 3. 4. 5. 7. 8*)

Potrzecie. Działaby ſię niewygoda y Kapłanowi grzebiącemu (zmordowanemu czaſem drogami do chorych) y ludowi tak nioſącemu zmarłego iak y ſłużącemu do pogrzebu; przyday błoto, deſzcze, zawieruchy, świacła koſzt dla wiatru, y odległości, á nie raz owſzem

często

(38) *Concil. Bracar. 1. Can. 36. Concil. Nannet. Can. 6. Concil. Arelat. 3 Can. 21. Concil. Mogunt. Can 52. Concil. Tiburien. Can. 17. Cod. Juſtin. lib. 1. Tit. 2. de Eccl. leg 2.*

(39) *Concil. Meld. an. 845.*

częſto niedonieſienie iego; y tak bez wſzyſtkiego przypadałoby czynić tę przyſługę y obrząd zmarłemu.

Poczwarte, uchylałaby ſię zmarłym pomoc ſzczegulnieyſza od żywych. (*S August. de cura pro mort. & S. Iſidor Lib. 15. Origi- num Cap. 11.*) Ktorą maią przy Cmentarzach Kościyłow; bo tam znieſieni od ich oczow nie przyśliby im na myśl, iako tu przychodzą wſtępuiącym zaraz na Cmentarz, bo ich maią przed ſobą!

Piąte. Jeźli ſię boiemy zarazy z grobow, á mamy ie przenoſić za Miaſto: ta nas y tak ſpotka, gdy iey miłoſierna ręka Boſka nie zatrzyma; ſą bowiem ieſzcze w Mieście, kanały, gnoie, ſmrody, paſkuſtwa, chorzy, wilgoci, mgły y inne ktore Piſarz Lwowſki liczy, á my doświadczamy, dobre podnięty zarazy y niezdrowia. Owſzem y w ochędożnych Państwach panowały nieraz powietrza, choroby, y inne przymorki.

Szoſte. Jeſt to paſtwić ſię nad ſobą ſamemi po śmierci, y gdzie nikt nigdy nie miał w nienawiści ciała ſwoiego, teraz go gardzi; bo iak innych za Miaſto wyrzucić radziemy, tak y nas tam wynioſą.

Siodme. Widziemy w ſamym Lwowie, gdzie tak ſzkaradne powietrze, iak go opiſuie Piſarz, ieſzcze ſtarych dość, y

w czer-

w czerſtwości zdrowia zoſtaiących, owſzem przy Kościołach Xięży y mieſzkańcow, coż ſię w tych oſtatnich wiekach niezdrowia lękamy, y krotkości lat?
Staraymy ſię wprzod poſkramiać ciało od zbytkow, napełniać duſze lekarſtwami pokuty, á zpłynie z niey zdrowie na ciało, iako mowi Chryſtus: *Joan. 5. v. 14. Ecce ſanus factus es: jam noli peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.*
Piwnice nam każe Lwowczyk z grobow czynić: chyba dla ſiebie; bo ich ieſt w Miaſtach dość á nie naiętych, inne zawalone, inne na drwa obrocone. Szydzi nas trupy w nich maiących, iakże nie wino chowaiących? Ani nawet przy Swiętym Woyciechu, Zofii &c. w Lwowie mogą ſię, według ſamego Piſarza, chować umarli; bo ſię y tam ludzie na nabożeńſtwo ſchodzą, zkąd bydź mogą zarażeni; y groby owe zdałyby ſię na wino, gorzałkę, &c.
XXII. Zamyka Piſarz mowę ſwoię dziękczynieniem Bogu: ,,iż mądre Du-
,,chowieńſtwa uſtawy zaradziły temu =
,,iż kto Ołtarzowi ſłuży, z Ołtarza żyć
,,powinien = y temi czaſy to mieyſce
,,Piſma nie uchodzi; przydaiąc iż do-
,,bry Paſterz ſtrzydz wprawdzie powi-
,,nien ſwoią owieczkę ále nie z ſkory
,,łupić: á Chryſtus *Matth. 23. Va vobis*

„ *Scribæ & Pharisæi Hypocritæ qui ædificatis*
„ *sepulchra Prophetarum, & ornatis monu-*
„ *menta justorum*„.

Znać dobrego Katolika! Tak Kacerze wołaią na Katoliki cześć ciałom Swiętym oddaiącym.

Lecz prosto idąc: że mieysce Apostoła temi czasy nieuchodzi: nie spieram się; bo ledwo całe Pismo nie odrzucone iest u niektorych. Pokazuię iednak Pisarzowi z ust iego, iż uchodzić powinno; bo, powiada, = napisane iest, iż Pasterz strzydz w prawdzie owieczki powinien; = więc wełnę zbierać poki się da, y z niey się okrywać y żywić. Z kądże zaś mu to prawo do strzyżenia owiec, ieżli nie że ich pasie z Ołtarza? Strzygąc więc swe owieczki żyć będzie z Ołtarza, ktoremu służy.

Jeżli ma Pisarz inny wykład zaradzeń temu mieyscu Duchownych niech położy. Nie rozumiem iakby Duchowni zaradzić temu mogli áby z Ołtarza nie żyli. Handlow nie maią, rzemiesła nie umieią, kramow nie otwieraią, z kądże żyć będą?

Mieysce Mateusza nic nie wstydzi Katolikow zdobiących ciała Swiętych, lub innych zmarłych w pobożności Bo ieżli zażyiemy wykładu samego Erazma Opiekuna Pisarza Wideńskiego, taki on

daie,

daie, (*ibid. in Cap. 23. Matth.*) *Væ vobis Scribæ & Pharisæi hypocritæ, propterea quod ad falsam ostentationem sanctimoniæ, magnificè extruitis sepulchra Prophetarum & ornatis monumenta justorum, quos vestri majores occiderunt . . . & quod deest illorum extremæ crudelitati, vos ne quid desit, implete.* Służysz to pogrzebom Katolikow, ktorzy áni zábili zmarłych, áni z prożności czynią im okazałość? Obroć te słowa na siebie Pisarzu, ktory się liczysz Katolikiem, przyiacielem czarnych dusz to iest Duchowieństwa, iak go nazywasz, kochaiącym Rodzice, á iskry iedney tego w sobie nie masz z twemi towarzyszmi, szydząc Kościoł, lżąc Duchowieństwo, wyzuwaiąc z uczciwości pogrzebow twych Rodzicow &c. Biada wam samym groby obielone, ktorzy wzor iego na siebie chcecie przybrać płacząc o utratę co na pogrzeb łożycie, owszem czegoście y niedali, iak gdyby wam Kościoł wydzierał, y żołnierzy stawiał, ábyś uczciwie Oyca pogrzebł, do czego cię sama wrodzoność nakłania. Z Judaszem zazdrosnym álabastrow pogrzebowych spraw sobie pogrzeb, á nic cię nie będzie kosztowało; w nocy, bez dzwonow, bez walterni, bez okazałości, ludu zgrai schowan zostaniesz na czystym polu, nie na mieyscu

ſcu modlitwy, áby ſię kto z ciebie nie zaraził. Albo z Juliánem Apoſtatą (40), ktorego Komedyanci y Zawodnicy ſwemi rękami pogrzebli za Miaſtem; y tym podobnie; á zpełni ſię o tobie y ſpołtrzymaiących, y radzących z tobą co napiſane ieſt u Mędrca *Sap. 4. v. 19. Et erunt poſt hæc decidentes ſine honore, & in contumelia inter mortuos in perpetuum: quoniam diſrumpet illos inflatos ſine voce, & sommovebit illos à fundamentis, & uſque ad ſupremum deſolabuntur: & erunt gementes, & memoria illorum peribit.*

Y wykładaczom uwagi Piſarza Wideńſkiego pomyślić trzeba, na co im dobre wychowanie dało umieć ięzyki, czyliż na tłumaczenie złego y niegodziwego? Tłumaczący ſtać ſię powinien podobnym owemu przewodnikowi, ktory wiedząc gdzie ieſt przepaść lub pewne niebeſpieczeńſtwo, y ſam mieyſce tamto miia, y drugim pokazuie áby go ſię ſchraniać. Albo owemu podrożnemu, ktory umieiąc wiele ięzykow, tai ſię z niemi, iednego używa zrozumiałego drugim, ſłuchaiąc tylo dla ſiebie, co innemi ięzykami o nim mowią, czy źle czy dobrze, áby ſobie umiał wykie-
rować

(40) *Nicephor. Lib. 9. Cap. 50. & Gregor. Nazianz. Orat. 2. in Julianum Apoſtat.*

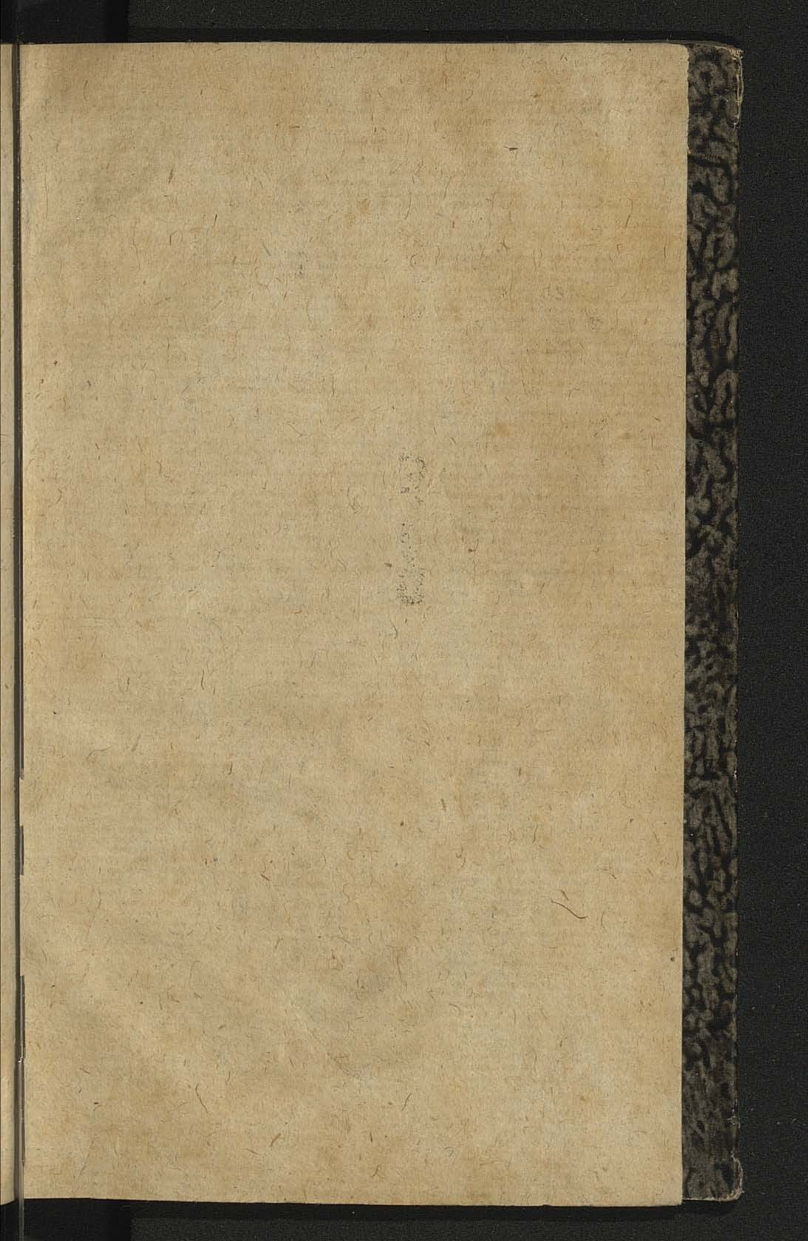
rować drogę: á nie papudze álbo sroce zaraz wszystko wygaduiącym. Czyli im się podobało bez czci bydź z bydlęciem pogrzebionym że nam o tym Kśiążeczki przetłumaczyli? O worki pewnie chodzi? Zal im y tak będzie komu ie zostawić umieraiąc. Miłoby im zaś było, żeby wiedzieli że ie ich następcy wysypią na ich pogrzeb, y uczciwe pochowanie; á czegoż ich w drugich żałuią? Tak to ślepe przywiązanie do rzeczy doczesnych sprawuie, iż niedbamy na potym, tylko co się nam teraz zdaie, y iakotako bydź wrzuconym do dołu, byle w życiu mieć pieniądze. Nie tak myślał ow ktory powiedział: *Cum acceperit Deus animam meam, Corpus meum sepeli. Tob. 4. V. 3. ... Completis itaque annis centum duobus, sepultus est honorifice in Ninive. Tob. 14. V. 2.*

Jeźli zaś naydziecie o Tłumacze z waszym Pisarzem, y boiącym się Lwowczykiem śmierci z grobow ucho u Zwierzchności, że nas każą wywozić zmarłych za Miasto, y popioły przodkow naszych z Kościelnych grobow tamże, y ieszcze około połnocy gdy lud śpi naytwardziey, áby się smrodem trupa nie zaraził: ia sobie przypisuię ow nagrobek zamknięty w Proroctwie do Joakima, (*Jerem. 22. V. 19.*): *Sepultura asini sepelie-*

tur,

tur, putrefactus & projectus extra portas Jeruſalem. Bo ktoż mi trunnę dębową á tym bardziey cenową ſprawi, iako radzi Lwowczyk, gdy na to utyſkuie Wideńczyk z ſwemi tłumaczami, że pogrzeby wiele koſztuią? Owſzem chociażby mi ią kto ſprawił ábym ſię chował przy, lub w Kościele, iako radzi Lwowczyk: nie pozwoli Wideńczyk z ſwemi; bo to w Mieście, w mieyſcu modlitwy, koſztuie wiele; áczby mię y wapnem niegaſzonym zaraz po wyściu duſzy z ciała poſypano; y tak: *Non plangent me: Væ frater, & væ ſoror. Non concrepabunt: Væ Domine, & væ inclyte. Sepultura aſini ſepeliar putrefactus & projectus extra portas Jeruſalem.*





150-

